REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Em. Pereira, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 6-8-4
Prenumerata roczna
W Brazylji 15$000
W Argentynie 7 pes.
Zagranicą 1 dolary
Płatna z góry
Cena numeru 1$000
W Kurytybie 800

ILUSTROWANA
GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal B
CURITYBA—PARANÁ
Wydawca Paweł Nikodem

NR 4 KURITYBA - S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 23 STYCZNIA ROK 1938

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

NASZE SZKOŁY

Prywatne szkoły osadnicze odegrały doniosłą rolę w sformowaniu dzisiejszej Parany

...I jeszcze jedna z pięknych kart historii osadnictwa polskiego w Brazylii została odwrócona i przeszła do wspomnień. Szkolnictwo osadników w Paranie należy dziś do przeszłości, a jego miejsce zajmą szkoły rządowe. Takie jest prawo życia. Jak pokolenia ludzkie ustępują miejsca jedne drugim, starsze młodszym, tak i dzieła człowiecze napiętrzają się jedne na drugie, w ciągłym usiłowaniu osiągnięcia lepszej celowości i doskonałości.

Szkolnictwo osadnicze, prywatne dokonało swego zadania, dobiegło kresu i przerodzi się w szkolnictwo krajowe, jak tego wymaga nowy porządek rzeczy. Na stronie 2-giej niniejszego numeru podaliśmy w pełnym brzmieniu świeży dekret o szkolnictwie w Paranie, aby wszystkie szkoły po kolonjach zapoznały się z przepisami, mogły się do nich zastosować i nie narażać się na to, że znajdą się poza ustawą.

Zamykamy tę kartę w poczuciu, iżeśmy dobrze nasz obowiązek obywatelski wykonali, pomagając w miarę sił do rozszerzenia i podniesienia oświaty w Nowej Ojczyźnie, Ojczyźnie naszych dzieci. Już sam fakt, że pierwszy elementarz, wydrukowany w Paranie jeszcze w czasach cesarstwa, był dziełem Polaka, Hieronima Durskiego, przodka rozgałęzionej dziś rodziny, że był to elementarz dwujęzyczny, polsko - portugalski — świadczy tak o dawności jak i kierunku naszego szkolnictwa.

Gdzie tylko w praborze guarańskim polska siekiera przerąbała ścieżki i dała miejsce osiedlu, tam od lat 60-ciu wyrastała i szkółka, z początku skromna, potem nieraz i okazała, aby dziatwa osadnicza nie schodziła do poziomu analfabetów, a owszem, aby wyrastała na światłych obywateli kraju.

Kraj był nowym, świeżo otwartym, szkół rządowych poza miastami posiadał bardzo mało. Należy się też wdzięczność naszym przodkom, że w potrzebie tej nie opuszczali rąk, a zmawiali się gromadnie, by wspólnymi siłami dźwignąć budynek społeczny, gdzieby dziatwa mogła się uczyć.

Czynili to najpierw o własnych wyłącznie siłach, a potem w miarę postępu czasu pospieszyły im z pomocą i władze krajowe, widząc, jak zbożne i doniosłe było dzieło osadnika. Tem większą jest zasługa przodków, że byli oni dopiero na dorobku. Nie skarżyli się nigdy, że płacąc podatki, nie mają w dostatecznej liczbie szkół rządowych. Składali „wentyny" i „kruzady", mrówczą zdobyte pracą, wyszukiwali sobie nauczyciela i mówili do niego: „Ucz naszą dziatwę. A ucz ją w obu językach, tak krajowym jak domowym — bo pamiętamy jeszcze z Europy, że im więcej kto posiada języków, tem większe ma widnokręgi życiowe. Ucz po portugalsku, bo to język krajowy, którym dziatwa nasza, Brazylianie z urodzenia, winni władać jak wszyscy mieszkańcy tego kraju, a równocześnie ucz dzieci nasze i po polsku, mowy ojczystej, która jest nam świętą. Tam w Europie mowa nasza była prześladowana, tu w gościnnej i wspaniałej Brazylii cieszymy się wolnością i swobodą".

Pół wieku z górą trwała praca szkółek osadniczych. Długi okres czasu. Dwa pokolenia przeszły przez jej progi. I nasze pismo ma niejakie zasługi w dziejach rozwoju tych skromnych ognisk oświaty, rozpalonych po mrocznych puszczach i nieobeszłych kampach. Starsze pokolenie wychowało się na elementarzach, tłoczonych niegdyś w „Gazecie Polskiej".

Gdy piszemy te słowa, mamy pod ręką rocznik „Gazety Polskiej w Brazylii" z roku 1893. Może to jedyny egzemplarz, który się dochował przez te 45 lat. Księga pięknie oprawna, tylko papier już pożółkł. Pismo prowadził wtedy Sebastian Edmund Saporski, „ojciec osadnictwa polskiego w Brazylii", ojciec obecnego dyrektora, p. Piotra de Oliveira Saporskiego. W wielu numerach spotykamy wzmianki o szkołach polskich istniejących pod Kurytybą a nawet w dalszych osiedlach.

W roczniku owym czytamy takie ogłoszenie na pół strony: „Trzy tysiące Elementarzy polsko-brazylijskich znajduje się na składzie w drukarni i księgarni „Gazety Polskiej", które nabyć można po 1$000 za egzemplarz. Elementarz ten opracowany przez p. Hieronima Durskiego, nauczyciela przeszło 40 lat tu w Brazylii pracującego, okazuje się jako jedyna dotąd książka dla ludu polskiego w Brazylii wydana, i służyć może nie tylko dla dzieci, ale jako podręcznik języka portugalskiego także i dla dorosłych".

Trzy tysiące egzemplarzy elementarza, który jest równocześnie podręcznikiem do nauki języka krajowego — oto pierwsza, najdawniejsza książka polska, wydrukowana w Paranie! Oto pierwszy wogóle elementarz, wytłoczony w naszym Stanie!

Trzy tysiące świateł, trzy tysiące pochodni, trzy tysiące kagańców oświaty, trzy tysiące podręczników mowy portugalskiej, trzy tysiące obrączek ślubnych polsko-brazylijskich! Piękny zaiste, bo 45-letni jubileusz możemy obchodzić w tym roku.

Na przyszły rok będziemy obchodzili 70-lecie, jak pierwszych 16-cie rodzin od Opola na Górnym Śląsku przybyło z ziem polskich do Brazylii, do Brusque w Św. Kat. Przez ten czas Brazylia rozrosła się i stała się wielkim państwem, które kroczy śmiało naprzód po drodze postępu i rozwoju. Potężnieje ono z dnia na dzień i jest mu zarezerwowane miejsce wśród pierwszych potęg świata, dokąd je mocną dłonią prowadzi jeden z najznakomitszych mężów stanu na przestrzeni całych 400 lat Brazylii, obecny prezydent Getulio Vargas.

Dekret stanowy nr. 6149, nadający szkolnictwu prywatnemu w Paranie nowe ramy, zamyka dotychczasową formę współpracy osadnika na tym polu. Ale nie odrzuca współpracy w nowej postaci. Ponieważ chodzi o setki, i to wysokie setki dziatwy, szczególnie w małych i odległych miejscowościach, należy się poważnie zastanowić, aby ją zabezpieczyć od analfabetyzmu.

Typowa szkółka osadnicza w Paranie

Co słychać w świecie?

— PISZE AUGUR KURYTYBSKI —

Błędne koło

Rząd włoski odpowiedział na zbrojenia francuskie, angielskie i północno-amerykańskie, postanowieniem rozbudowy dwóch nowych pancerników, każdy o 35-iu tysiącach ton pojemności. Francja będzie zmuszona do dalszych wysiłków, by przewyższyć swą przeciwniczkę na morzu.

Tak więc, zbrojeniom nie ma końca. Państwa demokratyczne zbroją się, ponieważ państwa autorytatywne zbroją się również. Dzieje się to wszystko, w imię utrzymania pokoju.

Jeżeli nasz zły sąsiad wytnie sobie pałkę imbujową, wówczas wycinamy sobie jakiś potężny kół. Takie postępowanie nie prowadzi do pokoju pomiędzy sąsiadami, lecz kończy się rozbijaniem głów. Lepiej, gdy poważnieni porąbią swe pałki i kije, i zużyją je na warzenie strawy. Wówczas nie przyjdzie do bójki. Łatwiej jednak wyciąć sobie pałkę, niż wybudować statek, lub eskadrę lotniczą!

Hitler nie odwiedzi papieża

Utartym zwyczajem jest, że głowy państw, udając się do Rzymu, odwiedzają również Ojca Św. w Watykanie. Hitler, który już w roku 1934-ym był we Włoszech, nie pojechał do Rzymu, by uniknąć tej wizyty. Obecnie kanclerz Rzeszy musi oddać wizytę Mussoliniemu i udać się do Rzymu. Donoszą, że kanclerz Hitler postanowił nie odwiedzać papieża.

Stosunki pomiędzy rządem Rzeszy a Watykanem nie polepszają się zupełnie. Zdaje się nawet, że z dnia na dzień stają się coraz bardziej naprężone. Ojciec Św. skarżył się w swej noworocznej mowie, że Rzesza nie dotrzymuje konkordatu i nie pozwala duchownym katolickim na pełnienie swobodne i w całej pełni swych obowiązków. Dziennik nazistowski „Czarny Korpus" prowadzący ustawicznie wojnę podjazdową z kościołem katolickim, zarzuca mu, że kościół nie chce zrezygnować z polityki, ani nawet nie ma zamiaru porozumieć się z państwem narodowo-socjalnym. Dziennik ten powiada, że kościół powinien jedynie zajmować się zbawieniem dusz. Państwo narodowo-socjalne nie chce również rozdziału pomiędzy państwem a kościołem, gdyż to nie odpowiada tendencjom nazistowskim, pragnącym wszystko trzymać w ręku, i to silnie. Z tego powodu rozdźwięk między Watykanem a Rzeszą musi ustawicznie wzrastać.

Dlaczego Francuzi życzą zwycięstwa republikanom

Zrazu Francuzi nie zdawali sobie sprawy z powagi chwili, z dniem wybuchu wojny domowej w Hiszpanii. Wielu z nich zadawalniało się dostarczaniem broni obu stronom. Przemysł wojenny znalazł sobie bardzo dobre ujście. Republikanie posiadali masy złota a i narodowcy umieli sobie niezgorzej radzić. Połowa Francji sprzyjała nawet otwarcie generałowi Franco. Obecnie jednak, wszyscy francuzi życzą sobie zwycięstwa republikanów. Gdyby zwyciężył generał Franco, napewno powstałby w Hiszpanii rząd faszystowski i w razie wojny, francuzi mogliby być wzięci we dwa ognie, zwłaszcza gdyby Hiszpania pozwoliła przeciwnikom Francji, zakładać podstawy wojenne na półwyspie pirenejskim. Spowodu wojny Anglia nie może skutecznie popierać swych interesów na Dalekim Wschodzie. Pozostawienie Francji samotnej na morzu Śródziemnym, groziłoby jej wielkim niebezpieczeństwem ze strony Włoch, które z dnia na dzień stają się coraz potężniejsze i niebezpieczniejsze na morzu. Obecne wypadki w Rumunii, to też woda na młyn nieprzyjaciół Francji. Gdyby wojna w Hiszpanii skończyła się prędko i to zwycięstwem republikanów, Francja mogłaby odetchnąć swobodniej, a Anglia mogłaby skutecznie wspomóc Chiny. Obecnie wszystkie struny są naprężone na całym świecie. Mały wypadek może rozkiełznać burzę, której końca nikt nie jest w stanie przewidzieć.

Zmiana rządu we Francji

Gabinet ministrów, któremu przewodniczył Camille Chautemps, podał się do dymisji. Organizacji nowego rządu podejmowali się kolejno Bonnet i Leon Blum, ale bez skutku. Prezydent Lebrun zwrócił się następnie do Chautemps'a, który przyjął misję.

Zmarł ks. Kruszka

W New-Yorku w Stanach Zjednoczonych zmarł ostatnio ś p. ks. Wacław Kruszka, proboszcz tamtejszej parafii św. Wojciecha, zasłużony działacz na polu krzewienia wśród wychodźtwa mowy ojczystej, obrony języka polskiego w kościele i w szkole oraz praw duchowieństwa polskiego w Ameryce. Zmarły kapłan obdarzony był talentem publicystycznym i współpracował w szeregu miejscowych czasopism. Wydał też szereg broszur i dzieł treści religijnej, społecznej i społeczno-politycznej. Jego też dziełem jest „Historia polska w Ameryce" wydana w dziesięciu tomach w r. 1905-ym, ostatnio zaś uzupełniona i rozszerzona ukazuje się obecnie w nowym wydaniu. Ks. Kruszka zmarł w 69 roku życia.

Minister Beck

w drodze na posiedzenie Ligi Narodów

W drodze do Genewy przystanął minister Józef Beck na dzień w Berlinie i był przyjęty na posłuchaniu u kanclerza Adolfa Hitlera. Ponadto pułkownik Beck odbył narady z ministrem spraw zagran. Rzeszy Neuratnem oraz z prezesem ministrów niemieckich Goeringiem. W kołach politycznych przypisuje się pobytowi min. Becka w Berlinie doniosłe znaczenie.

Równocześnie zapowiedział wizytę w Warszawie szef policji Rzeszy Niemieckiej, który przybędzie z komendantem straży przybocznej Hitlera. Gości będzie podejmował szef policji polskiej generał Kordian Zamorski. W związku z tymi odwiedzinami spodziewają się, iż jest to zapowiedź przybycia Adolfa Hitlera z wizytą do Polski.

Przed otwarciem posiedzenia Ligi Narodów w Genewie prasa włoska wyraża obawę, że Liga stanie się grupą państw demokratycznych, zwalczających państwa totalne. Italia wystąpiła niedawno z Ligi Narodów, a zatem krytyczny jej osąd o tej międzynarodowej instytucji nie stanowi wcale nowości.

Ostrożnie z wyzwiskiem „To bolszewik"

Najwyższy sąd w Polsce wydał wyrok, że nazwanie kogoś „bolszewikiem" stanowi obrazę i jest karalne. Wyrok stwierdza, że polskie wyrażenie „to jest bolszewik" nie może w ustach ludowych być brane za określenie w takim rozumieniu, jak się myślało swego czasu w Rosji — i dlatego przyczepianie komuś łatki bolszewickiej podlega karze.

Najwyższy wodospad w świecie

Niagara, Iguasu, Zambezi, które mają od 50 do 80 metrów wysokości? — Nie, to tylko spady najobfitsze w wodę, ale nie najwyższe.

Wodospad o wysokości 1,800 metrów został odkryty świeżo w Wenezueli przez północno-amerykańskiego „garimpeira", czyli poszukiwacza złota imieniem Jimmy Abgel. Mierzył on spad wody instrumentem, którym posługują się samoloty. Jest to wodospad trzy razy wyższy od spadu, który znajduje się w Gujanie angielskiej i ma 610 metrów wysokości. Niagarę przewyższa on 36, a Iguasu 25 razy.

Wodospod wenezolański znajduje się w odległości 120 klm. od granicy brazylijskiej i o 400 klm. od Ciudad de Bolivar. Tworzy go jeden z dopływów Orinoka.

Zapamiętaj dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła **jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat.** Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Teraz! Domagajcie się w każdej restauracji i wogóle wszędzie najsmaczniejszego piwa „ATLANTICA EXTRA" ze słodu polskiego z największego Browaru „ATLANTYKA" Av. Iguassú nr. 153 --- Telefon 790 lub 791

Szkolnictwo w Paranie

otrzymało nową ustawę

Dekret Nr. 6149 z dnia 10 stycznia 1938

W numerze 51 z dnia 19. 12. 1937 podaliśmy tekst dekretu nr 5939 z dnia 7 grudnia ub r o szkolnictwie w Paranie. Obecnie został wydany przez władze stanowe nowy dekret szkolny dla Parany. Podajemy go w przekładzie:

Art. 1. — Wykonywanie zawodu nauczycielskiego i funkcjonowanie prywatnych szkół w Paranie jest wolne, z zachowaniem rozporządzeń niniejszego dekretu.

Art. 2 — Żaden prywatny zakład naukowy nie może funkcjonować bez uprzedniego przeprowadzenia rejestracji w Generalnej Dyrekcji Nauczania.

Art. 3 — W podaniu o rejestrację prywatnych zakładów szkolnych obejmujących kursy: przedszkole, szkołę powszechną, szkołę średnią, szkołę wolnych zawodów, szkołę rzemieślniczą i szkołę handlową należy wyszczególnić:

a) nazwę szkoły;
b) miejscowość, municypium, miasto, kolonię, ulicę i numer;
c) kursy i regulaminy zakładu;
d) program i godziny nauczania;
e) liczbę uczniów w każdej klasie;
f) okres wakacyj;
g) skład grona nauczycielskiego.

Art. 4. — Do podania należy dołączyć następujące dokumenty:

a) dowody, że profesowie języka portugalskiego, geografii i historii Brazylii, są Brazylianami z urodzenia;
b) dowody, że dyrektor i nauczyciele są Brazylianami z urodzenia lub naturalizowani;
c) dowody, że nauczyciele są dyplomowani w krajowych zakładach nauczania i że mają uznane przez nie dyplomy lub świadectwa złożenia egzaminu z języka brazylijskiego w myśl art. 8-go niniejszego dekretu;
d) świadectwo moralności dyrektora i nauczycieli;
e) kwalifikacja na profesora;
f) świadectwo lekarskie, że dyrektor, profesorowie i urzędnicy zakładu szkolnego nie cierpią na żadną z chorób zakaźnych;
g) regulamin zakładu szkolnego z podaniem warunków hygienicznych, a jeżeli to jest internat, środków odżywczych;
h) plany i fotografie budynku szkolnego i jego urządzeń;
i) wyraźna deklaracja że zakład szkolny nie jest subwencjonowany przez rząd obcego państwa lub podobną instytucję.

Art. 5. Obowiązki szkół prywatnych:

1) regularne nauczanie robót ręcznych, wychowania obywatelskiego i fizycznego na kursach szkoły powszechnej i uzupełniającej;
2) w szkołach powszechnych (curso primario) nauka odbywa się tylko w języku krajowym;
3) należy zastosować w nich przepisowe programy nauczania i książki;
4) ogródki dziecięce i szkoły macierzyństwa (escolas maternais) prowadzą jedynie profesorowie brazylijscy;
5) nauczanie, z wyjątkiem nauki języków obcych, odbywa się w języku krajowym;
6) nauki języka portugalskiego, geografii i historii Brazylii udzielają tylko Brazylianie z urodzenia;
7) dziennik ma być prowadzony w języku portugalskim;
8) tablica, napisy i obrazy poglądowe, służące tak do wewnętrznego jak zewnętrznego użytku, mają opiewać wyłącznie w języku krajowym;
9) we wszystkich oddziałach ma być codziennie śpiewany hymn państwowy i ma widnieć sztandar brazylijski;
10) czcić i obchodzić święta brazylijskie;
11) przedszkola, szkoły powszechne i uzupełniające obowiązują jednolite uniformy uczniów;
12) przyjmować i szacunkiem otaczać władze szkolne i inspekcję lekarsko-szkolną i to niezależnie od uprzedniego zawiadomienia;
13) Generalnej Dyrekcji Nauczania i władzom szkolnym dostarczać danych statystycznych;
14) stosowanie kar cielesnych jest niedopuszczalne.

Art. 6. Żadna szkoła prywatna w Stanie nie może być subwencjonowana przez rząd obcego państwa lub utrzymywana przez instytucję zagraniczną.

Art. 7. Sale szkolne w szkołach prywatnych, zaopatrzone w potrzebne mapy, fotografie, tablice poglądowe nie mogą nigdy zatracić charakteru brazylijskości.

Art. 8. Dyrektor lub profesor szkoły prywatnej, któryby nie miał uznanego przez brazylijskie zakłady naukowe dyplomu, ani nie miał świadectwa z końcowego egzaminu języka portugalskiego, wydanego przez szkołę rządową, złoży na wniesione podanie z tego przedmiotu egzamin przed komisją egzaminacyjną, wyznaczoną przez Generalną Dyrekcję Nauczania.

§ jedyny. Niezłożenie egzaminu, o którym mówi niniejszy artykuł, czyni kandydata niezdolnym do pełnienia obowiązków dyrektora lub nauczyciela.

Art. 9. Świadectwa i dyplomy prywatnych szkół powszechnych będą równouprawnione z państwowym, jeżeli szkoła taka będzie funkcjonowała w myśl niniejszego dekretu a egzaminy będą się odbywały wobec wyznaczonego przez władze szkolne delegata, który ma przewodniczyć egzaminom.

§ jedyny. Świadectwa i dyplomy będą ostemplowane i podpisane przez władzę, która kontrolowała egzamin.

Art. 10. Szkoła, która przekroczy rozporządzenia niniejszego dekretu podpada następującym karom:

1) kara pieniężna od 2:000$000 do 5:000$000;
2) zamknięcie zakładu szkolnego.

§ 1. Karze od 2 do 3 tysięcy milrejsów ulega prywatny zakład naukowy, jeśliby:

a) nie nauczał lub nie śpiewał hymnu narodowego i nie wywieszał bandery państwowej we wszystkich oddziałach;
b) nie prowadził dziennika po portugalsku;
c) nie stosował oficjalnych programów;
d) nie używał na kursie szkół powszechnych podręczników naukowych, przepisanych przez Generalną Dyrekcję Nauczania;
e) odmówił władzom szkolnym żądanych informacyj lub dostarczył je w formie niezgodnej z rzeczywistością.

§ 2. Karę od 3,000$000 do 5,000$000 poniesie prywatny zakład naukowy w wypadku, gdyby:

a) naukę przedmiotów prowadził nie w języku portugalskim; wyjątek stanowi nauczanie języka obcego;
b) nie powierzył nauki portugalskiego, geografii i historii Brazylii Brazylianom z urodzenia;
c) nie obchodził świąt brazylijskich.
d) stosował do nauki książki w obcym języku bez uprzedniego pozwolenia ze strony Gener. Dyrekcji Nauczania;
e) ogródki dziecięce i szkoły macierzyństwa powierzył profesorom obcokrajowcom;
f) do grona nauczycielskiego dopuścił w sposób nielegalny profesora obcokrajowca;
g) stosował kary cielesne dla uczniów.

a) nie będzie rejestrowany;
b) popełni w rejestracji jakąś nieregularność;
c) będzie otrzymywał zapomogę od rządu obcego państwa lub podobnej instytucji;
d) z jakiegokolwiek powodu stanie się czynnikiem wynarodowienia;
e) uczniom, którzy nie przeszli kursu szkoły powszechnej (curso primario) w języku brazylijskim, wykładać będzie naukę w języku obcym;
f) przeszkadza w przeprowadzaniu wizytacji przez jakikolwiek nadzór szkolny;
8) w funkcjonowaniu szkoły zajdą wielkie i jawne nieregularności.

Art. 11. W wypadkach nałożenia kary, delegat władz szkolnych powiadomi o tym dyrektora szkoły, aby mógł w ciągu trzech dni wnieść odwołanie do Gen. Dyrekcji Nauczania.

Art. 12. Jeżeli szkoła nie skorzysta z prawa apelacji lub nie uzyska zawieszenia kary, nałożona grzywna musi być uiszczona w ciągu 15 dni w stanowym urzędzie podatkowym (Colectoria estadual); po upływie tego terminu należność ściągnie się drogą egzekucji.

Art. 13. Zamknięcia szkoły dokonuje Generalny Dyrektor Nauczania, pozostawiając możność rekursu do Sekretariatu spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, w drodze przygotowanej przez Gen. Dyrekcję Nauczania.

Art. 14. W zakresie nadzoru nad szkolnictwem prywatnym delegat szkolny (Delegado de Ensino ma prawo:

1) fiskalizować prywatne szkoły powszechne i podporządkowywać je systemowi powszechnego szkolnictwa szkół państwowych;
2) czuwać nad wykonywaniem niniejszego dekretu;
3) wypowiadać zdania w sprawach o otwarcie czy zamknięcie szkoły prywatnej;
4) przeprowadzać inspekcję prywatnych szkół i odbierać od inspektorów municypalnych sprawozdania dotyczących zakładów naukowych;
5) przedstawiać Generalnej Dyrekcji Nauczania spostrzeżenia, które uważa za konieczne;
6) przedstawiać opiece technicznej Gen. Dyrekcji Nauczania całoroczne sprawozdanie.

Art. 15. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 16. Odwołuje się rozporządzenia sprzeczne z niniejszą ustawą.

MANOEL RIBAS
OMAR GONÇALVES DA MOTTA

Generalna Dyrekcja Nauczania w Kurytybie nakazała, aby z nowym rokiem szkolnym wszystkie szkoły powszechne w Paranie, tak rządowe jak prywatne, wprowadziły do nauki następujące podręczniki:

1. ANO — Classe „A" — Ler brincando — Tales Andrade; „B" — Album de figuras — Leonidas de Loiola; „C" — Sei ler (leituras intermediarias) — Teodoro de Morais.
2. ANO — Sei ler — 1. livro de leitura — Teodoro de Morais e Minha Patria — J. Pinto e Silva.
3. ANO — No Lar e na Escola — Francisco Leite; Minha Patria — J. Pinto e Silva; O Brasil e o Paraná — Sebastião Paraná (Vigesima edição); Ciências Fisicas e Naturais — Hiperides Zanelo; Meus Deveres — J. Pinto e Silva.
4. ANO — Sei lei — 2. livro de leitura — Deodoro de Morais; O pequeno escolar — Moura Santo; Historia da Civilização Brasileira — Pedro Calmon; Geografia — G. Lima; Atlas — G. Lima; Ciências Fisicas e Naturais — Hiperides Zanelo; Geometria — Hiperides Zanelo; Meus Deveres — 4. ano J. Pinto e Silva; Aritmetica — H. Zanelo.

COMPLEMENTAR.

1. ANO — Porque me ufano de meu paiz — Afonso Celso.
2. ANO — Crestomatia: Historia Natural — Hipérides Zanelo; Geometria — Hirérides Zanelo; Geografia — G. Lima (2-a Geografia) — Atlas — G. Lima; Manual de Historia do Brasil — Leónidas de Loiola; Aritmetica — H. Zanelo.

W nowym położeniu

Zarządy wszystkich szkół prywatnych w koloniach winny zapoznać się dobrze z treścią powyższych przepisów a następnie wyjaśnić sobie i uzgodnić u władz szkolnych i u prefektów, czy szkoła może zostać po wakacjach otwartą. Każda ze szkół niech to uczyni sama za siebie, aby poznać własne położenie i wiedzieć, jak ma się kierować. Osadnik polski w Brazylii był zawsze lojalnym wobec kraju i jego władz, i w tym duchu szkoły przedstawią swe położenie jasno, szczerze, uczciwie. W miejscowościach, gdzie któraś z naszych szkół nie byłaby w stanie, przy najlepszej woli, spełnić wymagań Dekretu nr. 6149 — rząd nie omieszka zapewne otworzyć własnej szkoły i zamianować nauczyciela, o co dana kolonia powinna poprosić.

15$000 ROCZNIE

Nie podnieśliśmy przedpłaty, chociaż to uczyniły inne pisma brazylijskie, i pozostajemy przy przedpłacie 15 mlr. na rok — ale pod jednym warunkiem, mianowicie że wszyscy Czytelnicy wniosą za rok 1938 przedpłatę z góry, w czasie do połowy kwietnia.

Tych, którzy jeszcze tego nie uczynili, prosimy, aby zechcieli wejść w położenie pisma, które dźwiga zwiększony ciężar opłat pocztowych i drożyzny papieru.

Z bólem serca będziemy się widzieli zmuszeni podać w „Czarnej Księdze" nazwiska tych, którzy przed rokiem prosili nas o pozwolenie opłacenia roku 1937 z dołu, a którzy w najbliższym czasie nie spełnią swego zobowiązania.

Nasza Nowa Powieść

W numerze dzisiejszym zaczynamy druk zapowiedzianej powieści o piekle bolszewickim, Franciszka Olechnowicza „Prawda o Rosji Sowieckiej". Jest to wstrząsające, pełne grozy opowiadanie człowieka, który pojechał do Rosji z własnej woli, wiedziony ułudą nowego porządku społecznego tamże, i tam został wtrącony do więzienia jedynie za to chyba, że nie przyszedł na świat z czerwonym znamieniem bolszewizmu.

Powieść tę nadesłał nam Światowy Związek Polaków z Warszawy, któremu wszyscy Czytelnicy będą wdzięczni za to, że mogą poznać, jaki to „raj" panuje u sąsiada, który w 1920 roku chciał zająć i podbić Polskę.

Nową powieść otrzymają w całości tylko ci Czytelnicy, którzy opłacą z góry rok 1938. Kto się spóźni z przedpłatą na rok bieżący i nie uiści jej w ciągu najbliższych tygodni, temu wysyłka „Gazety" zostanie przerwaną i nie będzie mógł tej znakomitej powieści doczytać do końca.

Podatki

W ciągu miesiąca stycznia ściąga stanowy urząd podatkowy (Colectoria Estadoal da Capital) tzw. „Taksę Sanitarną". Kto z właścieli domów w Kurytybie nie uiści jej w przepisanym terminie, naraża się na grzywnę pieniężną.

Karty wezwania
(CARTAS DE CHAMADA)
na przyjazd do Brazylii
Papiery ślubne
Świadectwa tożsamości
(CARTEIRAS DE IDENTIDADE)
wyrabiamy szybko i za tanią cenę
Rua Pedro Ivo, 211
Kurytyba
Mówimy po polsku

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

Lourenço Opszyński
Zakład szewski w Castro
ul. Dr. Jorge Xavier nr. 56
Gotowe obuwie wszystkich gatunków, naprawy, zlecenia z dalszych kolonii.
Robota gwarantowana
ceny przystępne
Poleca się Szan. Rodakom

NEVRALGJE, BÓLE REUMATYCZNE
usuwają nieszkodliwe dla zdrowia
polskie proszki "KOGUTEK"
(MIGREND-NERVOSIN).

Normalistka parańska profesorką języka portugalskiego w Warszawie

Pod powyższym tytułem dzienniki kurytybskie przynoszą następującą wiadomość:

Z myślą o zacieśnieniu więzów przyjaźni, która łączy Polskę i Brazylię, Izba Handlowa Polsko-Łacińsko Amerykańska otwarła w Warszawie kurs języka portugalskiego. Kierowniczką kursu została mianowana panna Josita Halmus, rodem z naszego stanu, dyplomowana przez naszą Szkołę Normalną w Kurytybie.

„Czem był ubiegły rok dla Polski?"

Pod tym tytułem wygłosił w Radio Parańskim dnia 14 bm. dr. Bandeira de Mello znakomitą w ujęciu konferencję, która słuchaczom dała poznać Polskę współczesną i jej stały postęp na wszystkich polach. Jesteśmy wdzięczni prelegentowi, że umiał sercem Brazylianina i patrioty odczuć tętno polskiego życia i przyswoić je tak zrozumiale dla wszystkich, którzy słów jego słuchali.

„Gazeta do Povo" o Junaku

Numer niedzielny dziennika kurytybskiego „Gazeta do Povo" przyniósł w dziale sportowym bardzo miłą i sympatyczną notatkę o kursie junackim w Malecie, ozdobioną nadto fotografią. „Akcja Junacka — czytamy w notatce — jest ze wszech miar godną poklasku. Wpływ Junaka przynosi nam szereg korzyści. Przemyśla on i rozwiązuje zagadnienia państwowe. Prowadzi tysiące swych członków, aby poznali lepiej Brazylię i pokochali ją". — Gratulujemy Junakowi, że potrafił sobie wyrobić w kołach brazylijskich tak wysokie uznanie.

Wystawa Obrazów Szkoły Rysunków i Malarstwa

Zwracamy uwagę rodaków na piękną wystawę obrazów, szkoły malarskiej im. „Alfreda Andersena". Wśród pięknych obrazów znajdują się prace naszego rodaka, R. Jaskólskiego, z których możemy mu rokować piękną przyszłość. Wystawa jest otwarta w gmachu Biblioteki Municypalnej w dawnym Teatrze Guaira.

Pozdrowienie z Polski

Gronik Kościelisko k/Zakopanego, 24-12-37.

Przeżywając w przepięknie ośnieżonych naszych polskich górach, gdzie zażywamy najprzyjemniejszego w świecie sportu narciarskiego — my niżej podpisani „starzy" parańscy rolnicy, pragniemy w dniu dzisiejszym przesłać Sz. P. Redaktorowi serdeczne życzenia Wesołych Świąt i jaknajwięcej sił i energii, aby mógł z Nowym Rokiem dalej pracować dla dobra osadników brazylijskich na tym ciężkim i często niedocenianym posterunku!

Józef Mośkorz, Józef Ćwikla
Karol Mikowski

Nowe lotnisko w Paranie

W niedzielę 9-go b. m. odbyło się uroczyste otwarcie lotniska w União da Victoria. Na uroczystość przyleciały z Kurytyby do rzeczonej miejscowości wojskowe aeroplany w liczbie dziesięciu, przywożąc przedstawicieli władz i prasy. Przestrzeń pomiędzy Kurytybą a União da Victoria przebyto w godzinie i trzydziestu pięciu minutach.

Zbiorowa prośba o dymisję

W celu ułatwienia odnowy gabinetu bezpośrednich pomocników rządowych, poprosili zbiorowo o dymisję sekretarz Spraw Wewnętrznych dr. Omar Gonçalves Motta, dr. Borges Macedo Ribas, sekretarz Skarbu dr. Angelo Lopes sekretarz Rolnictwa, dr. Gaspar Veloso naczelny dyrektor nauczania, dr. Virmond Lima dyrektor urzędu Zdrowia Publicznego. Interwentor Federalny p. Manoel Ribas nie dokonał jeszcze mianowań nowych sekretarzy i pomocników swego rządu.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
ADWOKAT
Rezydencja i biuro — rua Dezembargador Mota, 2167 — Telefon 2167

Straszliwe samobójstwo

W ostatnich dniach robotnik Abio Bardra udał się rano o 6-ej do budynku, leżącego przy ul. Visconde de Nacar, znajdującego się na dziedzińcu agencji Forda. Bardra wszedłszy do składu wapna, ujrzał przerażający obraz. Na kupie wapna, zaczerwienionego od krwi leżały dwa trupy z poderżniętymi gardzielami jeden na drugim.

Z wyglądu zewnętrznego i rysów twarzy można było przypuszczać, że trup męski należał do narodowości polskiej a żeński do brazylijskiej. Trupy zostały wystawione na widok publiczny. Przeszło tysiąc osób odwiedziło zwłoki, aż wreszcie rozpoznano w mężczyźnie niejakiego Stanisława Bajewskiego, polaka, liczącego lat 30, a w kobiecie brazyliankę, Beneditę Barbosę 30-letnią, niezamężną, pochodzącą z Antoniny. Bajewski był żonaty, lecz nie żył z żoną.

Ś. P. Wicenty Czarnecki

Po 4 miesięcznej chorobie zmarł dnia 8-mego stycznia śp. Wincenty Czarnecki członek „Towarzystwa 3-go Maja" i długoletni czytelnik „Gazety Polskiej", szanowany i dobry katolik, w wieku 73 lat. Pozostawił w smutku żonę, 3 synów, 7 córek, i 37 wnuków. Od czterdziestu lat mieszkał we Florianopolis, pracował do ostatka jako malarz pokojowy. Pogrzeb odbył się przy licznym w udziale krewnych i znajomych. Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie i odwiedzali chorego, żona z całą rodziną składa najserdeczniejsze i staropolskie „Bóg zapłać".

F-polis, S. Cat. Za rodzinę
Przyjaciel Stanisław Spoganicz

Już jest do nabycia we wszystkich aptekach sławne lekarstwo z ziół wskazanych przez indian
ELIXIR TAPAJÓZ
Niezawodne przy bólach reumatycznych, przy nieczystościach krwi, przeciw zadawnionym wrzodom i wszelkiego rodzaju ranom.
Pytajcie zawsze o
TAPAJÓZ LIQUIDO
Labor. ręczy za wyleczenie

KLINIKA DENTYSTYCZNA
WINCENTY FLENIK
CHIRURG-DENTYSTA
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki
Specjalność: Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów
CENY PRZYSTĘPNE
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6
Kurytyba — **Rua Saldanha Marinho, 593** — Parana

DO ROZBUDOWY
istniejącej już i dobrze funkcjonującej stolarni w Kurytybie poszukuję **spólnika** z kapitałem 20 tysięcy milrejsów albo też **pożyczki hipotecznej** w tejże wysokości na wartościowe nieruchomości w Kurytybie. Jest to znakomita sposobność dla rozwoju polskiego przedsiębiorstwa i ulokowania kapitału. Zainteresowani zechcą porozumieć się z właścicielem: **Rua 24 de Maio, 594 w Kurytybie.**

KAŻDY SZANUJĄCY SIĘ KUPIEC
KUPUJE WPROST OD PRODUCENTA
Jeszcze dziś sprowadźcie sobie banany z polskiej plantacji „O PARAIZO"
STEFANA WIERZYŃSKIEGO w Morretes
a zostaniecie obsłużeni jaknajlepiej
Banany powinny być naszym codz. pożywieniem, dają zdrowie i siłę.

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"
Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTYBIE:
LATTES & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
RUA MARECHAL DEODORO, 23 - CURITYBA

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylji" w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO
Rua Jaguaribe, 166 — Telefon 5.5698

Spiorunowani prądem elektrycznym

Donoszą z S. João da Grumma, iż na fazendzie, własności Joana da Veiga Torres zdarzył sie wypadek, spowodowany niedbalstwem przedsiębiorstwa, dostarczającego energii elektrycznej. Przez ziemie fazendy przechodzą druty, dostarczające energii elektrycznej. Do tych drutów, spowodu niedbalstwa przedsiębiorstwa przyczepiono drut telefoniczny, przez który krążył silny prąd. Drut przechodzi ponad łanem kukurydzy. Nie wiadomo jak się to stało, lecz od razu kilku pracujących przy czyszczeniu kukurydzy dotknęło się druta. Zostali porażeni śmiertelnie prądem: Leonora Taretto, licząca lat 24, zamężna, Maria Torres, dziewczynka 8-letnia, córka właściciela majątku, José, 4-letni synek Ariovalda Pereiry. Odnieśli ciężkie poparzenia i rany: Augusta Affonso Aurelia Mendez, José Torres i niejaka Palmyra.

Odkrycie nowego spisku

Sekretariat Bezpieczeństwa Publicznego, w porozumienia z generałem komendantem 2-go Okręgu i wykonawcą stanu wzmożonej ochrony, rozkazała dokonać uwięzienia różnych osób, jako środka ochronnego, do czego jest upoważniona brzmieniem konstytucji, z dn. 10-go listopada r. 1937-go. Wszyscy uwięzieni są przesłuchiwani a ich zeznania posłużą za podstawę ewentualnego procesu, który im ma być wytoczony. Oprócz tego, badania, przeprowadzone po uwięzieniu rzeczonych osób, pozwoliły sekretariatowi w zorientowaniu się, iż zaistniało w S. Paulo sprzysiężenie, które miało liczne rozgałęzienia w stolicy stanu. Zostały przedsięwzięte różne środki, celem zupełnego wyjaśnienia zaszłych faktów i ci z uwięzionych, którym nie można było dowieść winy, zostaną wypuszczeni na wolność, ponieważ, jak wyżej wspomniano, wszystkie te środki zostały przedsięwzięte przeciw tym, którzy wplątani są w spiski, przeciw istniejącemu ustrojowi.

Zapadła się podłoga

W pewnym domu, przy ul. Coimbra, mieszkańcy byli zgromadzeni wieczorem w kuchni, znajdującej się na pierwszym piętrze. Raptem podłoga załamała się i wszystko co było w kuchni, wraz z piecem, w którym palił się ogień i garnkami, w których gotowały się potrawy, spadło w głębię. Odniosły rany i poparzenia 29-letnia Cecilia Jardim, 26-letnia Maria José Martins Jardin, 65-letnia Emilia Mercondes i 12-letnia Anita Fernandes. Wszystkie te osoby musiały być zaopatrzone przez stację ratunkową.

Wypadł z pociągu

Niejaki Francisco Pierrot z Itaquery, jadąc podmiejską koleją spadł z platformy pociągu, niedaleko stacji Carvalho Araujo. Rzeczony podróżny potłukł się silnie i stracił przytomność. Służba kolejowa znalazła rannego i zawezwała stację ratunkową, która odwiozła go do szpitala.

Rio

Sześć wielkich linii kolejowych przetnie terytorium brazylijskie

Znajduje się obecnie w opracowaniu wspaniały plan rozbudowy sześciu linii kolejowych, które przetną w różnych kierunkach terytorium brazylijskie. Będą to linie: centralna, wschodnia, zachonia, północna, północno-wschodnia i południowa. Dwie z tych linii już znajdują się w ruchu. Są to linie łączące stolicę federalną ze stolicą Minas Geraes, a tę ostatnią z Victorią. Z pozostałych dwie będą zupełnie nowe, a dwie spożytkują po części linie, znajdujące się w ruchu. Linia środkowa musi być przebudowaną, gdyż będzie służyć za trzon wszystkim innym. Linia północno-wschodnia będzie łączyć Montes Claros, z północą Minas i Fortalezą stolicą stanu Ceará. Linia północna będzie łączyć Rio de Janeiro z Belem do Pará. Będzie to najdłuższa i najpiękniejsza droga żelazna, która będzie przecinać okolice Araquai, w Goyaz i część stanu Maranhão. Linia zachodnia będzie brała początek w mieście Formosa, w środku Minas i wykorzysta linię łączącą tę miejscowość z Piraporą. Budowa tej linii będzie wymagała wielkich wysiłków, gdyż częściowo będzie przechodzić przez okolice jeszcze nieznane i niezaludnione, lecz pełne bogactw naturalnych. Linia południowa będzie najmniej kosztowna, gdyż wykorzysta wiele istniejących dróg żelaznych. Linia z Rio de Janeiro aż do Osasco już funkcjonuje. Z Osasco zostanie wybudowany tor do Rio Branco w Paranie a następnie linia pójdzie z Rio Branco, do Rio Negro i do Mafry w Santa Catharina. Z Mafry kolej żelazna zostanie przeprowadzona przez Bento Gonçalves do Montenegro, skąd będzie skierowana do Porto Alegre, które będzie ostatnią stacją linii południowej. W ten sposób, będzie można przejechać z Belem na północy do Porto Alegre na południu, nie zmieniając wagonu.

Skończył się kontrakt kompanii Matte Larangeira

Dn. 31-go grudnia skończył się kontrakt kompanii Matte Larangeira, założonej w roku 1882, przez komandora Thomasza Larangeirę, który otrzymał od cesarza koncesję na eksploatację herwali nad granicą Matto Grosso. Zdaje się że, kontrakt nie będzie odnowiony. Kompania Matte Larangeira sprzedawała herwę na rynkach argentyńskich, przywłaszczywszy sobie wszystkie herwale pograniczne na przestrzeni trzech tysięcy mil kwadratowych. Wszystkie tereny graniczące z Paragwajem i Argentyną są własnością kompanii.

Obszerny Program Rządu Federalnego

W czasie swego pobytu w Porto Alegre, prezydent Getulio Vargas udzielił riograndeńskim dziennikarzom wywiadu, przedstawiając im program, który ma być wykonany w bieżącym roku przez rząd federalny. Według słów Prezdenta, w program rządu wchodzi budowa dróg kołowych i żelaznych, poszukiwanie ropy naftowej, rozwiązanie problematu kolejowego. Prezydent spodziewa się, iż kapitał cudzoziemski przyczyni się do uczeczywistnienia tych zamiarów, lecz kierownictwo przedsiębiorstw zostanie w ręku rządu. Szkoły wyższe zostaną zreformowane a państwo da poparcie pracownikom intelektualnym. Nauczanie zawodowe zostanie rozwinięte, a rząd zamierza w tym celu zakontraktować 50-iu techników zagranicznych. Po załatwieniu kroków przedwstępnych, zostanie przeprowadzone głosowanie ludowe (plebiscyt), mający zatwierdzić nowy ustrój społeczny. Gdyby rezultat głosowania wypadł niepomyślnie dla rządu, wówczas, powiedział Prezydent uśmiechając się: „nic nie zostało zrobione". Również Prezydent podkreślił konieczność obcego osadnictwa dla Brazylii.

Walka z bandytami

Został wysłany na granicę stanu Goyaz oddział zmotoryzowany policji bahijskiej, u celu zwalczania band rozbójniczych, zagrażających niektórym municypiom.

Udział Brazylii w wystawie światowej w Nowym Yorku

Brazylia weźmie udział w Wielkiej Wystawie Swiatowej, mającej odbyć się w przyszłym roku w Nowym Jorku. Każdy stan ma się przyczynić do tego, sumą 100 kontów.

Konkurs

Minister Rolnictwa ustanowił nagrody w wysokości 5, 2 i 1-go konta za najlepszą książkę, dla szkół ludowych w całym kraju, mającą wszczepić w dzieci zamiłowanie do rolnictwa.

Miłe stosunki

Agent pocztowy S. Vicente de Araguaya w Goyaz, zatelegrafował do dyrektora poczt i telegrafów, że musiał opuścić agencję, ponieważ miasto zostało najechane przez grupę złoczyńców, dowodzoną przez niejakiego Manoela Borgesa. Złoczyńcy obsadzili prefekturę i zagrażają życiu mieszkańców, którzy opuszczają w popłochu miasteczko. Pułkownik Leonidas Duarte nie zdołał wyprzeć bandytów z miasteczka, którzy są popierani przez sekretarza municypium Severina Negriego.

Budowa dwóch poławiaczy min w Rio Grande do Sul

Rząd federalny ma zamówić dwa poławiacze min w stoczni riograndeńskiej.

Nieznana Zaraza

Wśród trzód bahijskich szerzy się nieznana zaraza. Choroba objawia się paraliżem tylnych odnóży. W przeciągu dziesięciu dni, zaatakowana sztuka ginie wśród straszliwych cierpień. Na zarazę tę, nie pomaga żadna szczepionka. W niektórych stronach zaraza sprowadziła śmierć dwudziestu procentów, istniejących tam stad. Ludność miejscowa sądzi, że przyczyną choroby są ukąszenia przez wściekłą zwierzynę.

Rozwój teatru brazylijskiego

Prezydent wydał dekret stwarzający oddział Narodowego Teatru, przy ministerium Oświaty i Zdrowia. Zadaniem oddziału będzie popieranie rozwoju teatru narodowego na całym terytorium Brazylii.

Dekret ustalający budżet na rok 1938-y

Prezydent Republiki wydał dekret ustalający budżet na rok 1938-y. W rachubę zostały wzięte jedynie przychody z danin i podatków, z pominięciem dochodów, mogących powstać z operacji kredytowych. Przychód został obrachowany na 3.823.623.000$ a rozchód na 3.750.132:000$. Ewentualny deficyt będzie wynosił około 52 tysiące kontów.

Eskadra Włoska w Rio

Eskadra lotnicza włoska, znajdująca się pod komendą generała Longo, która najpierw odwiedziła Peru, postanowiła odwiedzić również Brazylię. Eskadra dała mieszkańcom stolicy federalnej pokaz lotów akrobatycznych. Lotnicy brazylijscy również dokonali bardzo trudnych lotów, chcąc w ten sposób uczcić swych włoskich kolegów. Generał Longo oświadczył przedstawicielom dzienników, że lotnicy brazylijscy mogą rywalizować co do zręczności z jakimikolwiek lotnikami w świecie.

Winni buntu będą sądzeni w tym tygodniu

Zostały sporządzone akta oskarżenia, przeciw 14-u oficerom, byłego 5-o pułku piechoty, którzy wzięli udział w ruchu przewrotowym. Oskarżeni staną przed trybunałem w tym tygodniu.

Zachorował gen. Daltro Filho

Interwentor riograndeński, generał Daltro Filho zachorował ponownie i od kilku dni nie wstaje z łóżka.

Ma być wniesiona prośba o wydanie eks-gubernatora Flores da Cunha

Powrócił z Livramento do Porto Alegre delegat policji Glicerio Alves, który przeprowadzał śledztwo, w sprawie zamordowania dziennikarza Waldamara Rispolli. Według jego zdania winnymi zbrodni są: eks-gubernator Flores da Cunha, były senator Francisco Flores da Cunha, Camillo Alves da Silva i Felix Rodrigues. Winni tej zbrodni są również oskarżeni, iż zamordowali murzyna Borgesa, który dokonał z ich polecenia morderstwa.

Promotor z Livramento Cid Correia Lopes wyniósł skargę do Trybunału Sprawiedliwości przeciw oskarżonym. Ponieważ rozchodzi się o zwykłe przestępstwo, prawdopodobnie rząd brazylijski będzie żądał wydania eksgubernatora riograndeńskiego od rządu urugwajskiego.

Z podróży prezydencjalnej

Prezydent Getulio Vargas, w powrotnej drodze z Urugwajany, lądował na lotnisku w S. Borja. Przybycia Prezydenta i jego orszaku oczekiwał olbrzymi tłum publiczności, który przyjął głowę państwa oklaskami i entuzjastycznymi wiwatami. W imieniu miasta witał Getulia Vargasa kapitan Osorio de Freitas. Po przywitaniach, Prezydent z rodziną udał się do domu Benjamina Vargasa, gdzie zamieszkał na czas swego pobytu w S. Borja. W czwartek, prezydent udał się do posiadłości Santosa Reisa, gdzie zatrzymał się celem odpoczynku.

Lampa elektryczna spowodowała eksplozję

W ubiegłym tygodniu w kopalni S. Jeronimo w Rio Grande do Sul wielu robotników było zajętych przenoszeniem beczek prochu strzelniczego do pobliskiego magazynu. W pewnej chwili lampa elektryczna spadła ze słupa na beczkę prochu i spowodowała, spowodu wielkiego rozgrzania się wybuch. Robotnicy zostali odrzuceni na kilka metrów oddalenia od miejsca, w którym się znajdowali. Dwudziestu robotników odniosło poparzenia. Kilku z nich musiano umieścić w szpitalu, że względu na poważny stan ich zdrowia.

CZYTELNIKU!
Czy masz opłaconą prenumeratę?

Palacze!
Skład tytuniowy: „Charutaria Trapani" ofiaruje wam 1 kilo papierosów (około tysiąca sztuk) lekkich i aromatycznych za cenę 10$000.
— Praça do Correio 54 —
— São Paulo —

BANCO ALLEMÃO TRANSATLANTICO
KURYTYBA
Rua Marechal Floriano Peixoto, 31-41
Caixa Postal „N" — Adres tel. „Bancaleman"
FILIE W BRAZYLII:
Bahia — Porto Alegre — Rio de Janeiro — Santos — S. Paulo
Zakład Macierzysty:
DEUTSCHE UEBERSEEISCHE BANK — Berlin
Posługujmy się tym bankiem we wszystkich transakcjach pieniężnych i handlowych
Obsługa grzeczna, szybka i dyskretna

PETROLINA MINANCORA
Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

NIEWIASTY SĄ SZCZĘŚLIWE
gdy biorą pigułki „MENAGOL" przy opóźnieniach, wstrzymaniach i bólach regularności, gdyż środek ów daje zdrowie i konserwuje je, zapewniając młodość i piękność kobiety. Jest to wielkie lekarstwo, używane przez tysiące kobiet. Do nabycia w każdej lepsze aptece i drogerii.

SANGUE SANGUE SANGUE
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)
Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d
Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,
„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

HURT DETAL
Fajki od 1$400
zapalniczki Isqueiros od 3$000
Fumy kręcone 15 gat.
Tabaki papieros. 30 gat.
Tabaki Fajkowe 20 gat.
Papier do papieros. szt. 1$800
100 cygar 7$500
FLORECKI — Charutaria Liberty
Pr. Tiradentes 305

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!!!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW

UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYFILIS we wszystkich perjodach: WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, ECZEMY.
Zalecany przez najlepszych lekarzy

SKŁAD MEBLI
SALOMON RICK
W powiększonym składzie wielki wybór mebli, sienników, materaców i maszyn do szycia używanych
Gdy przybywacie do Kurytyby, zaglądnijcie zawsze do nas, a napewne znajdziecie znakomitą sposobność
Ceny bez konkurencji — Wielki obrót, mały zysk
Plac Coronel Eneas, 24 (Obok kościoła św. Jakóba) — KURYTYBA PARANA

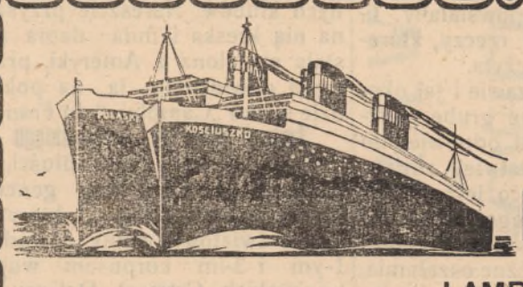
GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo-Amerykańska
LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro
Komunikacja na naszej polskiej linji okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami:
Pułaski i Kościuszko
ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:
Z POLSKI DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

	KOŚCIUSZKO	PUŁASKI	KOŚCIUSZKO	PUŁASKI
Odjazd z Gdyni dnia		23-2	22-3	27-4
Przyjazd do Kiel Holtenau		24-2	23-3	28-4
Dakar	31-1	5-3	1-4	7-5
Przyjazd do Rio dnia	10-2	14-3	11-4	16-5
Przyjazd do Santos	11-2	15-3	12-4	17-5
Przyjazd do Rio Grande	13-2	17-3	14-4	19-5
Przyjazd do Montevideo	14-2	18-3	15-4	20-5
Przyjazd do Buenos Aires	15-2	19-3	16-4	21-5

ODJAZD DO GDYNI

	KOŚCIUSZKO	PUŁASKI	KOŚCIUSZKO	PUŁASKI
Odjazd z Buenos Aires	19-2	24-3	21-4	26-5
Przyjazd do Santos	23-2	28-3	25-4	30-5
Przyjazd do Rio de Janeiro	24-2	29-3	26-4	31-5
Przyjazd do Victorii	25-2	30-3	27-4	1-6
Dakar	6-3	7-4	6-5	9-6
Przyjazd do Boulogne Sur Mer	14-3	15-4	14-5	17-6
Przyjazd do Kiel	15-3	17-4	15-5	19-6
Przyjazd do Gdyni	16-3	18-4	16-5	20-6

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
ODDZIAŁY SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE:
AGENCIA POLONEZA DE VIAGENS — Av. Rio Branco, 19 A
RIO DE JANEIRO
AG. POLONEZA DE VIAGENS Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja
tel. 2-3851 SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „PARANPOL" (EMILIANO & MAZUREK) — Pr. Santos Andrade 43 Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
L. WILKOSZYNSKI — Rua Siqueira Campos 1170 — Caixa Postal, 166
PORTO ALEGRE

F. JAGODZIŃSKI

Na zachód

Ledwieśmy bowiem minęli te dwa zaspane miasteczka, zauważyłem na autobusie ogólne poziewanie, a niebawem całe podróżujące towarzystwo zaczęło — jak to mówią — „lecieć przez palce", kiwając się na wszystkie strony, jak żyd przy majufesie, unosząc tylko nieco powiek przy zetknięciu się któregoś z kół z jakąś większą przeszkodą. Dopiero na wjeździe do Prudentopolis uleciała śpiączka i poweselały miny wskutek przedsmaku obiadu, który tu wypada. Po godzinnym postoju, ze sporym ładunkiem witamin w żołądku, a więc w doskonałym humorze, przebyliśmy ostatnie 12 mil dzielące nas od Guarapuawy, gdzie nas nareszcie wysadził autobus, na szczęście nieuszkodzonych. — Tu każdy odsapnął po bądź co bądź męczącej podróży, odsapnął również i motor autobusowy, który się najwięcej namęczył.

Trzydzieści razy odbyła ziemia swą obowiązkową podróż koło słońca, jak stąd wyjechałem, zabrawszy z sobą w świat wiele miłych wspomnień i dowodów prawdziwej przyjaźni. Dużo się tu przez ten czas zmieniło. Powstało wiele zabudowań nowych, a pochyliło się ze starości dawnych. Widok tych ostatnich przypomina, jak przez sen, dawno minione dzieje i wywołuje ciche westchnienie z piersi... A ludzie? — Kilku zaledwie z licznego grona dawnych młodych towarzyszy zastałem przy życiu.

U wszystkich dzisiaj głowa siwa i twarz zmarszczkami poorana, ale serdeczność, gdy mnie poznali, ta sama, a może i większa. Na zapytanie o innych, wskazał tylko jeden z obecnych niemym ruchem ręki w stronę cmentarza.

Niech odpoczywają w pokoju... Niechaj im melancholijny szelest palm, w których cieniu tam na wzgórzu spoczywają, od tych, których zostawili, tęskne wspomnienia przynosi.

Z Guarapuawy do Laranżeiras dostawił mnie jeszcze smok gazolinowy, ale odtąd trzeba się było kontentować tradycyjną karosą, która — co prawda — daleko wolniej od samochodu posuwa się naprzód, ale zato gwarantuje podróżnemu całość jego kości i oszczędza mu robienie testamentu przed wsiadaniem. Do tego powolne ruchy wozu, łagodny, suchy klekot kół, parskanie koni i harmonijny dźwięk ich licznych dzwonków działają kojąco na roztrzęsione nerwy i pobudzają do rozmyślań filozoficznych nad tem, co już było, co jest i co będzie, albo przynajmniej być może. Podczas takiej sielankowej jazdy najdziwaczniejsze myśli wylęgają się pod czaszką podróżnego, który chwilami nie zdaje sobie sprawy, czy marzy we śnie, czy na jawie.

Mnie np. uczepił się niewiadomo skąd i prześladował uporczywie całą drogę hymn, jaki podług Bolesława Prusa, śpiewali kapłani egipscy na pogrzebie faraona, zaczynający się od słów: „Na zachód, na zachód do Abydos".. Pochodziło to prawdopodobnie stąd, że i ja jechałem na zachód, prawda, że nie do Abydos na wieczny spoczynek, tylko na Jagodę, na walkę z puszczą, zawsze jednak na zachód. Można się jednak było dopatrzeć pewnego podobieństwa obydwu podróży. Jeżeli droga wodna, jaką transportowano faraona, nie miała tyle wybojów i kurzu co moja, to jednak każdego z nas chronił obszerny baldachim tak od gorących promieni słonecznych, jak od deszczu lub wilgotnych oparów wieczornych. — Wprawdzie jego był z purpury i nasycony wschodniemi wonnościami, mój zaś zegeltuchowy szpagatowej barwy i napojony mięszaniną dziegciu, łoju i tranu rybiego, ale oba odpowiadały w równym stopniu swemu przeznaczeniu. Powiedziałbym nawet, że mój miał wyższość nad faraonowym, wydzielając obficie zapach dziegciu, nie tyle może przyjemny, ile hygieniczny, bo zabijający na śmierć szkodliwe humory organizmu ludzkiego.

Czy tak, czy owak, każdy z nas dobił ostatecznie do swego celu, faraon nieco wcześniej do Abydos, ja przed sześciu miesiącami na Jagodę.

Nie wiem, czy on tam pod swą piramidą śpi zadowolony, ale co się tyczy mnie, to się nie mogę Opatrzności dosyć nadziękować, że mnie pchnęła do tej ziemi obiecanej, gdzie wszystko rośnie, jak na drożdżach od kapusty do ananasa, gdzie rzeki pełne ryb, a lasy zwierzyny, woda jak kryształ, klimat do wyboru od umiarkowanego do tropikalnego, zależnie od położenia, a epidemii żadnej. Nawet jedyny drapieżca tych lasów „jaguar" nie atakuje nigdy człowieka, mając poddostatkiem innego zwierza.

Wkrótce stanie tu kościół na chwałę Bożą, szkoła i biblioteka ku szerzeniu oświaty, świetlica, a nawet radio i kino gwoli rozrywki i pielęgnowaniu życia towarzyskiego wśród mieszkańców

Na szczęście, niema tu dotychczas zwalczających się wzajemnie partyj politycznych, niema kleru— ani anti—klerykałów, a prezesów, wiceprezesów, cenzorów, przeróżnych kandydatów na wielkich ludzi do małych rzeczy i innych „indesejaveis" ani na lekarstwo.

Są tylko polacy, a każdy chwali Pana Boga, jak mu własne sumienie wskazuje, wali z zapałem bór dziewiczy i rzuca ziarno w ziemię, która mu stokrotny plon przyniesie. Ptactwo tylko w tych stronach nader liczne i różnorakie uprzyjemnia mu swym śpiewem pracę a odwieczna puszcza wzywa polskiego pioniera swym szumem tajemniczym: Na zachód — na zachód — na Jagodę!

Listy z Polski

NAD MORZEM

Będąc na Pomorzu, nie chciałam opuścić go, przed bliższym zapoznaniem się z jego godnymi uwagi obiektami. Miałam ułatwione poznanie samej Gdyni, która w naszej prasie już tylokrotnie była opisywana. Ja ze swej strony chcę dodać, że port ten robi wrażenie największego z poznanych i najlepiej urządzonego. Niewątpliwie to wrażenie zostaje wytworzone dzięki nowoczesnym urządzeniom, budowlom i odpowiedniemu rozplanowaniu doków.

Ruch w porcie jest duży, a robotnicy wyglądają schludnie.

Gdynia ma to do siebie, że jak roślina codziennie podrasta i grubieje. To też jak żadna inna miejscowość — Gdynia każdego roku, każdego miesiąca jest inna — jest większa.

Na parę godzin wpadłam do Gdańska, gdzie zostałam niemile zaskoczona niemczyzną i ciężarem budowli, które przytłaczają swoją ponurością. Tego wrażenia ciężkiej architektury nawet kwiaty nie zdołały rozproszyć, chociaż jest ich pełno we wszystkich oknach. Parę kościołów, ratusz, port zdołałam odwiedzić, aby na wieczór zdążyć do Zoppot. W parę minut później byłam już na miejscu. Kąpielisko to również znajduje się na terenie Wolnego Miasta, ale dużo letników jest z Polski.

Następnego dnia stanęłam przed grobem ś. p. gen. Dreszera, który zginął w wypadku samolotowym. Nie tylko ciekawość zaprowadziła mnie do grobowca tego zasłużonego Polaka, ale i coś więcej. Czytałam w „Morzu" Jego pamiętniki, w których odważnie stawiał sprawy publiczne, wytykał błędy i wskazywał środki do naprawy. Postępowanie odważne i zdecydowane w jego pracy społecznej, jego pasja dla zagadnień morskich i kolonizacyjnych wzbudzały we mnie podziw — to też właśnie te składniki sprowadziły mnie przed trumnę „oficera, który w pełnym rynsztunku przeszedł z armii rosyjskiej, pod sztandary brygadiera Piłsudskiego". Gdynię opuszczałam pod wrażeniem „tworzenia się w Polsce nowych wartości".

POZNAŃ — WARSZAWA

Od paru lat prowadziłam korespondencję z nieznaną mi koleżanką (Ulą Ł) z Poznania, którą nareszcie stała się dla mnie uchwytną bezpośrednio. Jestem już w Polsce, będę przejeżdżała przez Poznań, złożę wizytę Uli.

Kilkuletnia korespondencja, wymiana fotografii tak zbliżyła nas do siebie, że przywitałyśmy się, jak dwie stare znajome.

Korespondencja ta dała nam sposobność, zaprzyjaźnić się i utworzyć dla nas obydwu pomost Polska-Brazylia. W tych dwu krajach każda z nas miała punkt oparcia. Koleżanka po ugoszczeniu, wzięła mnie w swoją opiekę i jazda na ulicę. Kościoły, muzea, ratusz, zamek i t. d. wszystko to przewijało się przed moimi oczyma, jak w kalejdoskopie. Pozostało, mi tyle: czystość, polkość i świadomość, że jestem w mieście, które patrzało na naszych królów, miasto, które wzięło od Niemców wszystko co dobre, ale pozostało — miastem polskim. Te kilka dni w Poznaniu upłynęły pracowicie i mile, dzięki przyjaciółce, a teraz do stolicy.

Jadąc pociągiem z Poznania do Warszawy, miałam czas na rozejrzenie się w krajobrazie i mogłam zanotować swoje wrażenia. W czasie mej podróży żniwa były w całej pełni. Pola złociły się łanami pszenicy i żyta, owsy i jęczmienie bielały, a okopowizny ciemną ziemią wybijały się z pośród jasności zbóż. Łąki pełne drobnego kwiecia i lasy z białymi brzozami, i sady pełne wiśni czerwonych i czarnych — to wszystko, wszystko wytwarzało w duszy przypomnienia z przerabianych utworów literackich.

Na usta cisną się słowa mickiewiczowskie z „Pana Tadeusza":

— Do tych pól, malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem;
— A wszystko przepasane, jakby wstęgą, miedzą
Zieloną — na niej z rzadka ciche grusze siedzą.

To nie są słowa pięknie ułożone, które w Brazylii były tylko pięknymi — dziś widzę je w naturze.

Rzędami też biegły wioski obok dróg, do których zwożono z pól zboża. Równość terenu zadziwiająca. Piękne jest lato na polskiej wsi!

W parę godzin przebyłam przestrzeń Poznań — Warszawa i jestem w stolicy Polski.

Zanudziłabym każdego, gdybym chciała tu pisać, gdzie byłam, co widziałam, z kim rozmawiałam i t. d. — powstałaby lista a raczej spis rzeczy, którego nigdy się nie czyta.

Zresztą o Warszawie i jej okolicy są już napisane grube książki, są przewodniki odpowiednio opracowane, aby łatwiej zorientować się w tym, co jest godnego zobaczenia. Mogę dodać, że najpierw Warszawa, jak zresztą każde miasto stołeczne oszałamia, przygniata ruchem, robi człowieka małym, jednostka staje się cząsteczką nic nieznaczącą w tym wielkim zbiorowisku. To wrażenie po kilku dniach przechodzi i znowu się odzyskuje swoją osobowość, nabieramy pewności siebie, stawiamy znowu pewniej nogi na bruku i mało uwagi poświęcamy zbiorowisku.

Pałace, zamek, łazienki, muzea, wystawy obrazów, teatry, kina uniwersytet, politechnika; luksus i bieda, żydzi w chałatach, wojskowi w mundurach — wszystko to uważano za stosowne zaraz mi pokazać. Więc jak gąbka nasycałam się tem wszystkiem, aż wreszcie powiedziałam, że dosyć będzie tych wrażeń — resztę pozostawię na zimę, a teraz uciekam na wieś.

Z przyjemnością opuściłam Warszawę, w której jeszcze tyle jest kontrastów; auto luksusowe przemyka obok konnej dorożki, elegancki cywil lub wojskowy idzie tuż przy brodatym w chałacie Żydzie. Wprost nie chce się wierzyć!

Wiem doskonale, że w Kurytybie mamy już sporo Żydów, ale żadnego nie widziałam w czarnym chałacie, a tu jest ich niestety jeszcze sporo. Przecież to w ich interesie zrzucić te obrzydłe „mundury", trudniej byłoby ich poznać i mniej dostaliby przy awanturach antyżydowskich.

Ale do widzenia, Warszawo!

Józefa Paulówna

Jeden z portów na wyspach Baleary, należących do Hiszpanii. — Są one położone na morzu Śródziemnym i stanowią ważny punkt wojenny, zajęty przez powstańców.

Ze świata

Utrapiona Magda w podróży

Magda Tontages, która strzelała do ambasadora francuskiego w Rzymie, hr. Karola Chambrun, z powodu rzekomego poróżnienia jej z Mussolinim, otrzymała warunkowe zwolnienie z więzienia, na dwa miesiące, gdyż ojciec jej znajdował się śmiertelnie chory w Paryżu. Czuła córka, zamiast pilnować umierającego, otrzymała swymi sztuczkami pozwolenie na pobyt w Nowym Yorku. W Nowym Świecie, Marta bawiła się wyśmienicie, uczęszczając do nocnych klubów. Nareszcie przyszła na nią kreska i miła dama została wydalona z Ameryki, przyczym odwieziono ją na pokładzie statku „Camplain" do Francji.

Śmierć generała francuskiego

Zmarł w swej posiadłości, w Antieux sur Chalonne, generał Henri Victor Deligny, który w czasie światowej wojny dowodził 1-ym i 3-im korpusem wojsk francuskich. Generał Deligny liczył w chwili zgonu 82 lata.

Żydzi rumuńscy niebezpieczni dla sąsiadów

Masy żydów rumuńskich uciekają do Słowacji. Prawicowa prasa zwraca uwagę rządu na niebezpieczeństwo najazdu żydów rumuńskich. W Polsce, która posiada nadmiar żydów niektóre dzienniki wzywają rząd, by zamknął granice dla uchodźców żydowskich z Rumuni, gdyż stanowią oni istne niebezpieczeństwo, wobec nierozwiązanej kwestii żydowskiej.

KURS MILREJSA

Funt szterl. ang.	88$000
Frank francuski	$600
Dolar U. S. A.	17$600
Złoty polski	3$570
Pez urugwajski	9$980
Pez argentyński	5$200

Znalazła się Marise

Marise Hilsz, słynna lotniczka francuska wyleciała z Saigonu do Paryża i straciła się. Po kilku dniach, Marise przyjechała do Damaszku, na grzbiecie wielbłąda. Lotniczka spotkała się w drodze z burzami, ulewami i przeciwnymi wiatrami, a wreszcie musiała lądować na pustyni; całe plemię arabów eskortowało Marise, aż do Damaszku.

Porwane przez prąd

Trzy panny zostały porwane w argentyńskim mieście La Plata, przez prąd na rzece Del Guarda i zatonęły, mimo, że natychmiastowo wysłano po nie łodzie ratunkowe.

Odkrycie grobowca Menesa

Uczeni odkryli na Sakarze grobowiec, zasypany piaskiem, w którym spoczywały zwłoki starego człowieka. Przypuszczalnie są to zwłoki Menesa, pierwszego faraona Egiptu, który założył dynastię, jak sądzą, około 4.000 lat przed Chrystusem.

Zabili dozorcę i umknęli

Więźniowie odbywający karę we więzieniu wojskowym w Bukareszcie, zajęci przy naprawie rowerów, zabili swego dozorcę i umknęli na rowerach. Żandarmom nie udało się złapać przestępców.

11 wypadków kolejowych

Na linii transsyberyjskiej zdarzyło się w jednym tygodniu 11 poważnych wypadków kolejowych.

Oryginalna przesyłka pocztowa

W Anglii, pewien obywatel, nie mogąc sam odwieźć córki do Londynu, zakupił marek, za sumę wartości około 25 milrejsów i nadał jako przesyłkę pocztową. Oryginalna przesyłka została doręczona adresatce w dobrym stanie i nienaruszona.

Angielskie wydatki na zbrojenia

W bieżącym roku, Anglia wyda na zbrojenia 350 milionów funtów szterlingów.

Na rozstajnej drodze

Dla Austrii zbliża się decydujący moment. Wobec niepowstrzymanego biegu wypadków będzie ona miała jedynie do wyboru dwie drogi: przyłączenie do Niemiec, lub powrót arcyksięcia Ottona na tron jego przodków. Tak monarchiści jak i naziści austriaccy zdają sobie dokładnie sprawę z tego i przygotowują się do ostatecznej walki. Obecna sytuacja pomiędzy „osią" Rzym-Berlin, a z drugiej strony pomiędzy nową sytuacją stworzoną przez Bukareszt i ścierających się żądań zachodnich mocarstw jest nie do utrzymania przez dłuższy przeciąg czasu.

Zdradził zaufanie państwa

Pewien urzędnik municypalny w Berlinie, stary weteran stronnictwa socjalno narodowego uczynił zakupy w pewnej firmie żydowskiej. Natychmiastowo urzędnik ten został zwolniony ze służby spowodu „zdradzenia zaufania jakie państwo socjalno-narodowe w nim pokładało."

Omal że nie zderzenie z planetą

Astronomowie dopiero teraz podali do publicznej wiadomości, że 13-go października roku ubiegłego ziemia omal nie zderzyła się z małym planetą. Zaledwie pięć i pół godziny dzieliło nas od katastrofy. Przez kilka dni niebezpieczeństwo było ogromne i przeszło dopiero, gdy wspomniane ciało niebieskie oddaliło się od nas o 400.000 mil. Wszystkie obserwatoria były zaniepokojone, gdyż planeta od 15 do 30-go października zbliżał się z szaloną szybkością do ziemi i zdawało się, że lada chwilę spadnie na nią.

Hitler wybiera się do Rzymu

Donoszą z Berlina, że za kilka dni Hitler wybierze się w odwiedziny do Mussoliniego. W Rzymie czynią się przygotowania, by przyszykować dla kanclerza Rzeszy niezwykle gorące przyjęcie.

Rząd Rumuński uznał podbój Abisynii

Rząd rumuński czyni przygotowania w celu uznania podboju Abisynii przez Włochy.

Zimno w Rumunii.

Spowodu szalejących mrozów, kilkanaście osób w Rumunii zmarzło na śmierć.

Wierna aż do śmierci

W Olhão w Portugalii, zmarł pewien mężczyzna. Żona jego chciała koniecznie ujrzeć jego zwłoki, a ponieważ nie chciano jej w nocy puścić do zakładu, usiadła na progu i oczekiwała poranka. Wierna żona zamarzła jednak na śmierć, spowodu silnego mrozu. Mieszkańcy Olhonu zrobili składkę i pochowali małżeństwo na koszt publiczny we wspólnym grobie.

Bruno Mussolini w Brazylii

Syn wodza faszyzmu we Włoszech, Bruno Mussolini wniósł prośbę do ministerstwa wojny o o pozwolenie latania nad Brazylią. Znaczy to, że w krótkim czasie możemy spodziewać się jego wizyty w Rio.

Cesarska Rewia

Cesarz japoński Hirohito odebrał defiladę, w której uczestniczyło 17.000 żołnierzy, 50 tanków, kilka pułków kawalerii i 180 aeroplanów.

Żółte niebezpieczeństwo

Minister Spraw Wewnętrznych Japonii oświadczył, że najazd na Chiny ma na celu wyparcie wpływów europejskich z Azji, a nadomiar, panowanie rasy żółtej nad białą. To oświadczenie wywołało wielkie oburzenie w Europie.

Nowa stocznia w Murmańsku

Sowiety wybudowały nową stocznię w Murmańsku, przeznaczoną do budowy poławiaczy min i łodzi podwodnych.

Ślub Króla Egiptu

Król egipski Faruk i weźmie dnia 20-go b. m. ślub z panną Faridą Zulfika. Na żądanie najwyższego duchownego muzułmańskiego Egiptu, narzeczona będzie miała twarz zasłoniętą welonem i nie pokaże się publiczności. Uroczystość obędzie się w czarownym pałacu Kubben. Żaden cudzoziemiec nie otrzymał jeszcze zaproszenia na ceremonię. Królestwo wyda bankiet dla kopusu dyplomatycznego, w dzień ślubu.

Kler włoski popiera faszyzm

W teatrze „Argentino" w Rzymie Mussolini rozdał 650,000 lir nagród rolnikom, którzy współpracowali w narodowym konkursie uprawy pszenicy. Między zdobywcami figuruje jeden biskup i wielu księży. Mussolini stwierdził, że zbiory w 1937-ym roku były dobre. Niepomyślny zbiór w roku 1936, w ktorym wyprodukowano we Włoszech zaledwie 71 i pół miliona cetnarów metrycznych pszenicy, tak że musiano sprowadzić z zagranicy 19 milionów cetnarów, został zrównoważony. Następnie Mussolini udał się do pałacu Venezia, gdzie przyjął dwa tysiące księży. Przemawiał ks. arcybiskup Nogara, zapewniając Mussoliniemu poparcie kleru katolickiego.

Rada Cesarska

Po czwarty raz w przeciągu 60 lat zebrała się w Tokio rada cesarska, której przewodniczył osobiście, cesarz Hirohito.

Baczność! Uwaga!

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID

Ładne meble w polskim stylu

Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 20 proc. i 30 proc. opustu. — Ujrzeć to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej

Meble? — Tylko CASA DAVID

CASA DAVID

Rua S. Francisco nr. 322 — Telefon 1-6-7-1

NICHOLSON U.S.A. TRADE MARK

Przy kupnie pilników uważaj na markę Nicholson „DWA PILNIKI SKRZYŻOWANE" — i odrzucaj naśladownictwa, które są ścigane sądownie.

NEVRALGJE, BÓLE REUMATYCZNE usuwają nieszkodliwe dla zdrowia polskie proszki "KOGUTEK" (MIGRENO-NERVOSIN).

Co robić?

W swym artykule: „Mroki", podałem opinię rodaka R. o ogóle naszego osadnictwa w B. Niestety, nie jest lepiej i po innych ośrodkach.

Osadnik nasz przybył tutaj z Macierzy bez żadnej idei, zupełnie nieprzygotowany do tego, co go w nowym Kraju spotka.

Gdy się znalazł w nowych warunkach, których nawet nie przeczuwał, wszystkie dawne więzy, które go trzymały w rygorze, zmuszały do trzymania się na pewnym poziomie, — zerwały się. Wychodźca nasz zluzował się moralnie i fizycznie, a jak określił R., „rozpuścił się", i stąd to wielkie cofnięcie się wśród osadników, obudzenie się drzemiącej duszy pańszczyźnianej,—zmalenie.

Tu i ówdzie pojedyncze jednostki wybiły się, i o tych piszą gazety, a czytającym zdaje się, że to nie jednostki, a ogół. Są i wypadki, że jakaś sprytniejsza jednostka, biorąc przykład z obcego otoczenia, doszła do niezłych wyników materialnych, ale zupełnie odstała od gromady, używając znajomości języka do jej wyzysku, nic w zamian nie dając.

Żadnych gazet osadnicy ci nie czytają, co zresztą widać z porównawczej statystyki wychodzących pism. Jedni, bo sztuka czytania jest im zupełnie obca, inni, bo ich nie rozumieją. Zbyt mało popularnie są dla nich pisane.

Czas wolny osadnik spędza na czczych gadaniach z sąsiadami przy kieliszku, cofając się kulturalnie, wracając do analfabetyzmu. Znam takich, którzy pokończyli szkółki, a w puszczy po latach zapomnieli nie tylko pisać, ale i czytać.

Co więc robić, by zapobiedz staczaniu się osadników?

Trzeba im dać do ręki gazetę, którąby rozumieli.

„Gazeta Polska" dokłada wszelkich starań, by zadowolnić swych czytelników, udoskonala się i co do treści i co do techniki, sumiennie służy swym prenumeratorom, którzy, niestety, stanowią nie ogół, a część najinteligentniejszą naszego wychodźtwa, że powiem śmietankę. Tąż samą drogą idzie i „Pr. Pol".

Obydwa wydawnictwa nastawione są do służenia czytelnikum o jednym i tym samym poziomie i zupełnie nie chcąc, konkurują z sobą, gdy olbrzymia ilość wychodźtwa z gazet tych nie korzysta, bo jak wspomniałem, nie rozumie ich zupełnie.

Czyby nie było wskazanem, by jedno z wydawnictw zechciało się przeistoczyć w organ przystępny dla tych, którzy obecnie redagowanych gazet nie rozumieją ze względu na ich wysoki dla siebie poziom?

Ideałem pisma ludowego jest dla mnie „Gazeta Świąteczna" założona przed pół wiekiem przez Promyka (Konrad Prószyński) i przez niego prowadzona aż do śmierci.

Pismo to oddało niezmierne usługi włościaństwu w b. Kongresówce, uspołeczniając je i jednocześnie ucząc czytać. Znam wypadki, w których małe dzieci czytały rodzicom analfabetom „Świąteczną", wprawiając się same w czytaniu i dając pokarm duchowy swym ojcom.

Ale też w swoją gazetę, a raczej w oświatę ludu, Promyk włożył całe swoje jestestwo. Nią tylko żył, o niej myślał.

Wszystko, drukowane w „Gazecie Świątecznej" było głęboko przemyślane, doskonale opracowane, tak, że czytelnik z każdego wiersza czuł, że przemawia do niego dobry i mądry człowiek, wierny przyjaciel.

Układ techniczny „Gazety Świąt." też był dostosowany do czytelników.

Popularna gazeta wydawana tutaj, co do objętości może nie przenosić trzeciej części „Gazety Pol. w Br.", ale musi być prowadzona po promykowsku.

Zdaję sobie sprawę z trudności prowadzenia tak popularnego pisma, bo przecież łatwiej przemawiać do człowieka o równym sobie poziomie intelektualnym niż o niższym, ale musimy się na to zdobyć, jeżeli chcemy zapobiedz staczaniu się osadnictwa!

J. Anusz.

Polecaj „Gazetę" Przyjaciołom

Z WOJNY JAPOŃSKO-CHIŃSKIEJ

Japońska Mata Hari

Obecną wojnę na Dalekim Wschodzie, wojnę toczoną przez dwa żółte narody, poprzedziła na szeroką skalę zakrojona akcja szpiegowska Japonii na terenie Chin. Japonia posiadała zorganizowany sztab szpiegowski posiadający do dyspozycji najbardziej nowoczesne środki celem uzyskania potrzebnych informacji o sile zbrojnej i planach Chin. Całą akcję szpiegowską Japonii kierował wytrawny w tej dziedzinie gen. Doichara, posiadający na swoich usługach szereg urodziwych Japonek, które kuszącymi spojrzeniami skośnych oczu, czarownym uśmiechem, od najbardziej surowych chińskich rycerzy wydobywały wojskowe tajemnice. Do jednej z najbardziej słynnych japońskich wywiadowczyń należy dawna nauczycielka Josziko Hawaki, córka niższego urzędnika państwowego.

Początkowo poświęciła się ona pracy nauczycielskiej i nie przypuszczała nawet, że przyjdzie jej porzucić ją dla bardziej burzliwego i pełnego przygód życia.

Pewnego dnia brat jej odbywający służbę w japońskim wojsku, wysłany został z wyprawą karną do Chin i tam w czasie jednej z potyczek został zabity. — Wiadomość ta wstrząsnęła do głębi skromną nauczycielką. Poprzysięgła zemstę Chinom i postanowiła pomścić śmierć swego ukochanego brata.

Tymczasem niespodziewanie ugodził w nią nowy tragiczny cios. Jej narzeczony, młodziutki oficer japoński, rozpoczynający dopiero swą wojskową karierę został zamordowany przez Chińczyków. W tym czasie przypadek zetknął Josziko z szefem japońskiego wywiadu. To zadecydowało o nowych losach nauczycielki: porzuciła karierę pedagogiczną i oddała się całym sercem na usługi japońskiego wywiadu. Nauczycielka Josziko z polecenia sztabu japońskiego wyjechała do Chin Północnych. Niezwykłej urody, pełna sprytu, przebiegłości i zręczności, udając tancerkę kabaretową, to znowu artystkę, lub śpiewaczkę potrafiła się zbliżyć do wyższych oficerów chińskich w okręgu Pekinu. Sztab japoński polecił nowej wywiadowczyni zarejestrowanej w sztabie pod nr. „145" ustalenie stosunku generałów operujących na północy i południu Chin do najgroźniejszego człowieka dla Japonii, marszałka Czang-Kai-Szeka.

Josziko zdobyła nader ważne materiały i wykradła plan operacji chińskich. W międzyczasie wywiadowczyni porzuciła jeden ze swych licznych zawodów i podając się za nauczycielkę geografii poczęła sporządzać plany okolic Pekinu, które miały być przeznaczone dla artylerii japońskiej. Lecz tu powinęła się noga nauczycielce. Władze chińskie aresztowały ją pod zarzutem szpiegostwa. Osadzono ją w więzieniu i skazano na śmierć. W chwili, gdy Josziko prowadzono na śmierć, ta mając jedynie związane ręce, skoczyła na mur, oddzielający dziedziniec więzienny od rzeki i zniknęła w nurtach. Napróżno władze chińskie szukały groźnego szpiega. Zbiegła nauczycielka potrafiła doskokale pływać ze związanymi rękoma. Przedarła się ona przez kordon ścigających ją władz, dotarła do wojsk japońskich i dziś pracuje w dalszym ciągu na rzecz japońskiego wywiadu.

Polacy na wojnie w Chinach

Gdzie niema Polaków! Wśród marynarzy na kanonierce „Panay", zatopionej przez aeroplany japońskie, było dwóch Polaków żołnierzy armii amerykańskiej: Jan Antoni Bonkowski pomocnik kanoniera, i Aleksander Kozak, pomocnik maszynisty. Nazwisk tych na liście rannych i zaginionych nie ma, wyszli oni cało z wypadku na Jang-tse-kiang.

Gdzie się biją, tam napewno są Polacy!

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpiała

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Srodek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

PIEKARZ do pracy w piekarni i rozwożenia pieczywa potrzebny zaraz. — Stefan Gontarski, rua Alferes Poly, 1199.

Wesoły kącik

NIE UPADNIE

Malutka Ola schodzi ze schodów z wielką filiżanką w rączkach.

— Tylko uważaj, Oluchno, żebyś nie upadła.

— Niech się mama nie boi, przecież trzymam się filiżanki.

WYMIANA UPRZEJMOŚCI

Małżeństwo Kurzpietowscy od bywają jedną że swoich codziennych gwałtownych kłótni:

— Wiesz, gdybym wiedziała, że muszę do końca życia pozostać twoją żoną, tobym ci zaraz jutro wsypała trucizny do porannej kawy!

— Moja kochana — odpowiada mąż — gdybym ja myślał, że muszę całe życie przeżyć z tobą, to bym bez wahania wypił tę kawę...

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID

Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej.

Meble? — Tylko CASA DAVID

Uważajcie, skład ma 4 drzwi. Mamy też maszyny do szycia.

CASA DAVID

Rua S. Francisoo nr. 322 — Telefon 1-6-7-1

BÓLE GŁOWY — usuwają natychmiast polskie proszki "KOGUTEK" (MIGRENO-NERVOSIN)

Relojoaria Progresso

Dom główny: **246 — Praça Tiradentes — 246**
(Obok sklepu Pedra Demeterko)
Filia: **Rua Mar. Floriano Peixoto, 63**

Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z najwiekszą punktualnością pod gwarancją firmy.—FABRYKA PIERŚCIONKÓW ŚLUBNYCH. — Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę **RELOJOARIA PROGRESSO,** Praça Tiradentes, 246

Kupuje złoto, płacąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski

PRAWDA O SOWIETACH

FRANCISZEK OLECHNOWICZ

(WSPOMNIENIA Z 7-LETNIEGO POBYTU W WIĘZIENIACH SOWIECKICH R. 1927 — 1933)

NAKŁADEM I DRUKIEM „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLII"

KURYTYBA PARANA BRAZYLIA
1938

— 4 —

Widzę, że pan się goli... Ale mam polecenie — jestem pracownikiem GPU — mam polecenie prosić pana, by pan był łaskaw jutro wieczornym pociągiem pojechać do Mińska... Chce się z panem widzieć towarzysz przewodniczący... Pragnąłby o czymś pomówić..

— A to dobrze się składa — odrzekł poputczik — właśnie pojutrze wybierałem się do Mińska.

— Nie, nie! Bardzo pana proszono, by jutro... Przepraszam pana, może trudności finansowe... Temu można zaradzić... Jeżeli pan pozwoli, mogę panu pożyczyć...

— O nie, bynajmniej.. Dziękuję... No, jeżeli tak na tym zależy, mogę ostatecznie wyjechać jutro.

— Tak, bardzo proszę... Może pan będzie łaskaw podpisać, że zawiadomiłem pana.

— O, jakie formalności...

— Tak, wie pan, formalistyka w naszej instytucji. Nie ma rady, wymagają.. Gdzie pan spotyka nowy rok?

— W gronie aktorskim, w mieszkaniu prywatnym.

— No, nie będę panu przeszkadzał. Do widzenia. Życzę wesołej zabawy.

— Nawzajem... Do widzenia... Ostrożnie, tu ciemno... O, drzwi na prawo... Do widzenia, do widzenia, wesołej zabawy!

— 5 —

Nieznajomy wyszedł.

— Jacy mili ludzie — rozmyślał poputczik, siadając z powrotem przed lustrem — a tam u nas za granicą straszą nas zwykle tym widmem: GPU! Bardzo mili! Dżentelmen! A jaka prostota stosunków. Nieznajomy człowiek ofiarowuje mi pożyczkę, jak stary przyjaciel... Mili ludzie! Nie to, co w zgniłych krajach burżuazyjnych!

— 8 —

Poputczik starał się nawet wstrzymywać oddech, by nie gniewać swego niemiłego sąsiada.

Zresztą poputczik miał i inne powody do bezsenności. W głowie kotłowały mu się myśli: za co? to chyba nieporozumienie! co za kraj niespodzianek — ten związek sowieckich republik! ale za cóż mnie?... przecież ja zmieniłem swoje ustosunkowanie się do sowietów! przecież już dawno ani słowem, ani piórem przeciw nim nie występowałem! cież jestem poputczik! Przybyłem do tego kraju całkiem legalnie!... Więc czegoż oni chcą?

Odpowiedzią na to pytanie było tylko nieprzyjazne warczenie Filora.

* * *

Z rana towarzystwo się rozstało.

Pan z flinta w futerale pożegnał pana bez flinty i jego damę. Usiedli do sanek: gepista obok poputczika, dama u nich na kolanach, u nóg ulokował się Filor.

— Ulica Sowiecka — GPU, — rzucił dorożkarzowi gepista.

Sanki pomknęły — w nieznaną dla poputczika przyszłość.

— Fiedia! czy ty prędko wrócisz? — zapytała dama swego towarzysza.

— Tak. Niezadługo. Jego tylko oddam. — Gest w stronę poputczika.

W komendanturze GPU zwykła procedura.

ANDRZEJ STRUG
piewca walk niepodległościowych

Zgon Andrzeja Struga okrył żałobą piśmiennictwo polskie. Poniższy artykuł kreśli sylwetkę znakomitego pisarza na tle jego bogatego dorobku. Redakcja.

W ciężkiej chwili dziejowej przyszedł na świat opłakiwany dziś w Polsce pisarz Tadeusz Gałecki, znany powszechnie pod pseudonimem Andrzeja Struga.

Rok 1873... dziesięć lat upływa od ostatniego styczniowego powstania. Słabsi poniechali już wszelkich wysiłków — wierzący i silni — zużyją ostatnie dziesiątki lat ubiegłego stulecia na walkę. Andrzej Strug należał do tych ciągle i nieustannie walczących. Na szlaku jego trudnego żywota znajdą się i trzy lata zesłania w Archangielsku i emigracja polityczna (Francja, Szwajcaria); zgodnie z tytułem jednego ze swoich dzieł „Ludzie podziemni" — sam aż do momentu powstania Strzelca i później tym człowiekiem rewolucyjnego podziemia pozostał. Związany przez całe życie z partią socjalistyczną, z chwilą wyruszenia Legionów odbył ich ciężką służbę, jak i wielu innych naszych pisarzy — Daniłowski, Żuławski, Kaden — w pierwszej Brygadzie. Stanie się to tłem „Odznaki za wierną służbę" i innych utworów. Ideał jego życia był niewątpliwie rewolucyjno-żołnierski. Dzieło jego pisarskie wtóruje życiu rewolucji i wojnie tego — śmiało można użyć w najlepszym znaczeniu — pacyfisty, jakim był Andrzej Strug. Publicystykę swoją oddawał na usługi organizacji P. P. S. przed wojną, tworzących się drużyn strzeleckich i Legionów Józefa Piłsudskiego. W roku 1902 otrzymał nagrodę Lwowa za krytykę literacką — charakterystykę twórczości Stefana Żeromskiego. Poza tym został odznaczony nagrodą Łodzi oraz Zagłębia Dąbrowskiego.

Jako pisarzowi za naczelną zasługę należy mu policzyć zawsze bliski kontakt z polską rzeczywistością i światem wiernie odzwierciedlonym w szeregu dzieł.

Strug pisze zawsze o ludziach żywych, w żywej rzeczywistości działających. Działanie to jest najczęściej tragiczne — praktykę pióra Struga dałoby się porównać z filmem. Nie szczędzi nerwów swoich i czytelnika, nie pobiela zdarzeń tanim optymizmem.

Z roku 1909 datuje się „Jutro" i „Ze wspomnień starego sympatyka"; „W twardej służbie", „Dzieje jednego pocisku" ukazują się w rok później. „Ojcowie nasi" (1911) i „Portret" (913).

Rok 1920 jest — rzecz jasna — okresem powstania na niedawnych przeżyciach opartej, legionowej powieści „Odznaka za wierną służbę". Atmosfera lat 1914-17 oddana w niej jest mistrzowsko. W roku 1922 mamy, na tychże dziejach wojennych opartą „Mogiłę nieznanego żołnierza" oraz „Kronikę świeciechowską" w której Strug zamyka dzieje polskiej powieści. Wielka powieść z r. 1925 — to „Pokolenie Marka Swidy". Karierę kasjera Spiewankowicza zaliczyć możemy do dzieł rzadkich w naszej literaturze. Głębia psychologiczna bowiem, ujęcie przeżyć człowieka ściganego podwójnym niebezpieczeństwem — własnego sumienia po kradzieży i pościgu policji — łączy w sobie wątek kryminalnej sensacji z walorami wysokiego gatunku.

„Klucz otchłani" jest już dziełem o wybitnym piętnie pacyfistycznym, pogłębionym jeszcze w „Żółtym Krzyżu" szerokim ujęciem wojnym światowej, książce niemal bolesnej w czytaniu.

Przed wojną jeszcze powstało ciekawe dzieło Struga „Pieniądz", malujące środowisko miliarderów amerykańskich, do którego powraca ostatnio, w świeżo wydanej książce „Miliardy". Środowisko i osoby działające są te same — książka odzwierciedla najcięższe kryzysowe lata Ameryki i całego świata.

Dzieło pisarskie Struga jest wielkie i pełne. Polska traci w nim obok nieprzerwanie pracującego talentu, człowieka nieskazitelnego, co powoduje tym większy nasz żal po tej stracie.

Polecaj „Gazetę" sąsiadom

Samolot na lodach podbiegunowych. — Pisaliśmy o różnych wyprawach na biegun północny i w jego okolice. Wyprawy te podejmują różne kraje w celach naukowych i eksploracyjnych, np. polska wyprawa badała niedawno wyspę Grenlandię, największą wyspę świata, pokrytą wiecznym lodem.

SIŁA POLSKI LEŻY W DEMOKRACJI
Pomysły totalistyczne nie przystają do polskich pojęć o sztuce rządzenia

Odczyt prof. Feliksa Młynarskiego, b. wiceprezesa Banku Polskiego

Na starą Europę przyszła fala tak zwanego „totalizmu państwowego", reprezentowanego we Włoszech przez faszyzm, w Niemczech przez hitleryzm, w Rosji sowieckiej przez stalinizm. Jest to kierunek głoszący: „Państwo ponad wszystko". Polska leży między dwoma przeciwnymi biegunami tych nowych prądów, między państwem komunistycznym i państwem nazistowskim. Już z racji groźnego położenia swego musi ona obserwować bacznie kierunek totalizmu u swych sąsiadów i musi ona porównywać własne, demokratyczne zasady rządzenia z wynikami reform i przeobrażeń, zaprowadzonych tuż poza jej granicami.

Takie porównanie polskiej demokracji z obcymi totalizmami a zarazem wnikliwą ocenę ruchów totalistycznych dał niedawno prof. Feliks Młynarski w odczycie, wygłoszonym w Warszawie, w Klubie Społeczno-Politycznym.

Totalizm, jako metoda rządzenia — mówił prelegent — nie jest nowością. Pojawia się on w dobie upadku wielkich państw starożytności, jak np. Rzym czy Bizancjum. Wszechwładza państwa nie zdołała jednak wytworzyć zdrowych rozwojowych form dla przyszłości narodów.

Blaski ustrojów totalnych, które oddziaływują na patrzących bezkrytycznie, są tylko pozorne, a raczej tylko pozornie wiążą się z nowymi ustrojami. Totalizm każdego z państw, które tę formę przyjęły, żyje z przeszłości, wykorzystuje wielkie, ale nie nieskończone wartości wytworzone przez rozwój ludzkości. A rozwój ten dokonywał się w największym stopniu wtedy, gdy panowała atmosfera wolności. Wartości te skazane są na zagładę już w następnym pokoleniu wychowanym w warunkach nakreślonych przez ustroje totalistyczne.

Dowodem tego są już dziś obserwowane np. w Niemczech objawy zaniku rozwoju duchowego, upadku literatury i sztuk, którym podcięto skrzydła, nakazano służyć...

Prof. Młynarski zaznaczył, że wyniki gospodarcze nowych ustrojów należy postawić we właściwym świetle. Świat demokracji, świat hołdujący gospodarce liberalnej, pracuje z myślą o jutrze, tworzy nowe dobra, ale odkłada też rezerwy, przewidując ich potrzebę w przyszłości. Gospodarka wojenna towarzyszy wojnie. Wtedy zużywa się rezerwy i zaciąga długi. — Praca pokojowa — to spłata długów wojennych i tworzenie rezerw.

Państwa totalistyczne utrzymują w wyścigu gospodarczym dobre miejsce tylko dzięki temu, że prowadzą gospodarkę wojenną w czasie pokoju, nie odkładają rezerw, obciążają przyszłe pokolenia. Taki stan rzeczy nie może trwać bez końca. —

Na zakończenie prelegent poświęcił uwagę położeniu w Polsce, wskazując na powszechną niechęć do pomysłów totalistycznych, niezgodnych z polskimi tradycjami wolności człowieka a zapożyczonych od sąsiadów, niedawnych wrogów.

Prof. Młynarski rzucił hasło: — Mówmy prawdę. W imię tego hasła należy stwierdzić, że fałszem jest, co tzw. „polscy totaliści" mówią o niższości mas polskich, które rzekomo nie dojrzały do korzystania z dobrodziejstw demokracji. Tak wzgardzona demokracja polska, choć była swarliwą i pełną błędów właściwych młodości, w ciągu 5 lat swego życia zdziałała wiele: wygrała wojnę, odbudowała zniszczoną przez wojnę gospodarkę, dała początek wielu podstawom dla życia instytucyj, wygospodarowała kapitał, dzięki któremu powstał Bank Polski, choć zapas złota, jaki zastała tworząc państwo, równał się zeru.

Totalizm w Polsce nie jest ruchem narodowym jak we Włoszech czy w Niemczech — zakończył prelegent. — Jest ideą, którą usiłuje zaszczepić polska biurokracja wbrew stanowisku społeczeństwa.

Bohaterska Legionistka

Wyszła na jaw wstrząsająca historja z czasów wojny bolszewickiej. Oto w czasie najazdu bolszewickiego w okolicy Buska prowadziła oddział ochotniczek „Zośka z Dobromila", młoda 25-letnia dziewczyna i bohatersko broniła ważnego posterunku.

Po długim i beznadziejnym oporze oddział legionistek dostał się do niewoli. Rozbestwieni bolszewicy gnali nieszczęśliwe dziewczęta w stronę Brodów a bohaterskiej komendantce żołdacy czerwoni powykręcali ręce i nogi tak, iż na postoju w Sydmówce dziewczyna straciła przytomność. Mimo omdlenia bolszewicy zmusili ją do dalszego marszu. Dowlókłszy się, padła po raz drugi nieprzytomna. Bolszewicy sądząc, że umarła, zostawili ją w polu. Nieszczęsną legionistką zajęli się wieśniacy. Ponieważ jednak cała wieś była spalona, wieśniacy umieścili legionistkę w gliniance okopowej, gdzie zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Obecny przy jej zgonie żołnierz zakopał jej zwłoki w bocznej ścianie lepianki, gdzie do dziś spoczywają.

Zgłodniałe wilki

Niedaleko Narocza jadący powoli samochód ciężarowy napadnięty został przez stado zgłodniałych wilków. Gdy strzały z rewolweru oddane przez szofera do wilków nie odniosły skutków, szofer puścił na dzikie bestie światła reflektorów. Oślepione światłem wilki rozpierzchły się na wszystkie strony, po czym szofer udał się spokojnie w dalszą drogę.

„Biblioteka Osadnika" zawiera:

NR. 1 — USTAWY IMIGRACYJNE W BRAZYLII
NR. 2 — E. Rice Burroughs, SYN TARZANA
NR. 3 — Kornel Makuszyński, WIELKA BRAMA
Nr. 4 — Fran. Olechnowicz, PRAWDA O SOWIETACH

BIBLIOTEKA OSADNIKA NR. 4

WITEBSK

— 7 —

Zajmując miejsce w innych wozach, należy się przesiadać w Orszy. Poputczik odnalazł wagon bezpośredniej komunikacji i ucieszył się, znajdując już w nim towarzystwo widziane w poczekalni. Zaczął się rozglądać, szukając wolnego miejsca.

— Pan szuka miejsca? — zbliżył się jeden z nieznajomych dżentelmenów. — Oto pańskie miejsce.

I wskazał ręką na wolną ławę.

Poputczik osłupiał: szczyt uprzejmości!

— Niech pan siada — kontynuował nieznajomy półgłosem — pan jest zaaresztowany, zrozumiano? Oto rozkaz.

I gepista wyjął z kieszeni jakąś kartę papieru, której jednak poputczik nie czytał, wierząc dżentelmenowi na słowo.

— Jakto? za co? dlaczego? — żachnął się tylko, usłyszawszy takie niespodziewane oświadczenie.

— Cssi! — uspokoił go nieznajomy — nie teraz, nie mówmy o tym, tutaj publiczność... Niech pan siada, może się pan poł życ. Filor! na miejsce.

I Filor posłusznie polazł na wskazane mu miejsce pod ławą poputczika.

Gepiści rozmawiali dalej. W końcu usnęli. Usnęli wszyscy podróżni w wagonie. Nie spał tylko poputczik i jego stróż czworonożny, Filor. Przy każdym najlżejszym poruszeniu aresztowanego bydlę pod ławą warczało złowróżbnie.

— 9 —

„Poputczik".

Poputczik siedział przed lustrem i golił się. W mieszkaniu oprócz niego nie było nikogo. Zawdzięczając gościnności przyjaciela, dyrektora rządowego teatru poputczik zamieszkał u niego.

— Co za licho! — myślał poputczik, leskrobując owłosienie z twarzy. — Jakie to dziwne. Gdy zaproponowałem spotkanie nowego roku w jakimś lokalu publicznym, brat aktorska spojrzała na mnie z takim przerażeniem, jakobym wyrzekł jakąś horendalną nieprzyzwoitość. Snadź w tym kraju uprawia się skrytopijstwo.

Albo z tymi spodniami! Przecież po moim przyjeździe z Wilna żaden z nich nie ominął mnie, nie pomacawszy za udo lub za łydkę z nieodmiennym pytaniem, co kosztują takie spodnie zagraniczne. Rzeczywiście, dziwnie się oni tutaj ubierają. Kobiety noszą na głowach męskie czapki, mężczyźni chodzą w jakichś kolorowych koszulach zamiast marynarek.. A szczytem elegancji jest kołnierzyk...

Poputczik zaczął namydlać twarz do powtórnego golenia, gdy rozległ się dzwonek u drzwi wejściowych.

— Któż tam u licha?

Wszedł jakiś nieznajomy.

— Przepraszam bardzo, że panu przeszkadzam

— Filor — odparł psi właściciel.

— Cha, cha — prawda zapomniałem... Filor! Świetne imię! Filor, pójdź tu... Cha, cha...

Filor siedział na podłodze obojętny, leniwie przenosząc swój wzrok z jednego na drugiego rozmawiającego. — Wtem gospodarz pochylił się do ucha Filora i, perkając na poputczika, szepnął:

— Filor! weź!

Filor ociężale podniósł się ze swego miejsca, nie spiesząc, wolnym krokiem zbliżył się do poputczika i, opierając swe łapy na jego kolanach zwrócił włochatą mordę ku swemu panu, jakby zapytując, czy dobrze wykonał polecone mu zadanie.

Eleganckie towarzystwo wybuchnęło śmiechem.

— Jaki miły żart — pomyślał poputczik i uśmiechnął się, przesyłając spojrzenie nieznajomym.

Filor wrócił na swoje miejsce.

Rozmowa przeszła na inne tory. Teraz prym trzymała elegancka pani. — Mówiono o jedwabnych pończoszkach, o wygórowanych cenach, o trudnościach przy kupnie.

— Biedna! — pomyślał poputczik — ile ją kosztuje wysiłku i przemyślności, by utrzymać na odpowiedniej stopie swój wygląd zewnętrzny. Biedacy! jak im jest trudno z materiałami na ubranie.

Pociąg już przybył. Trzeba siadać. Lecz tylko jeden z wagonów idzie bezpośrednio do Mińska.

Air France

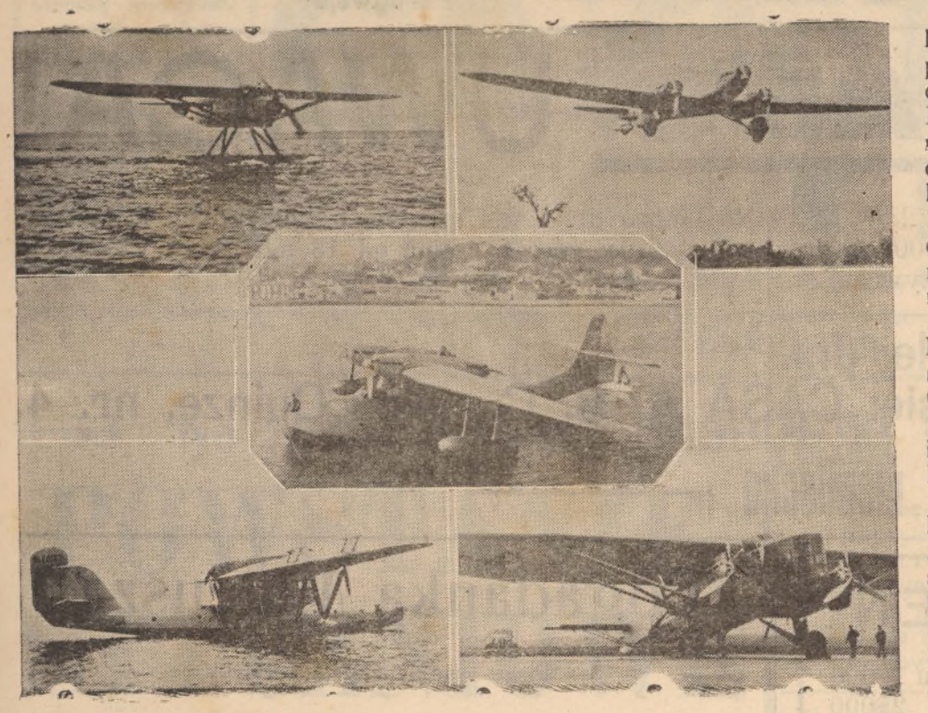

Listy, oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie W kierunku Południa aż do Peru W PONIEDZIAŁKI: do godz. 18 w Agencji Vidal i do godz. 20-ej na Poczcie Głównej. W kierunku Północy, aż do Natalu, Afryki, Europy i Azji: W CZWARTKI: do g. 18 w Agencji Vidal i do godz. 20-ej na Poczcie Głównej

Informacji udziela Agent Główny na stan Paraná: **THEOPHILO G. VIDAL** Rua B. do Rio Branco, 195 209, Tel. 538 Caixa post. 132, Kurytyba

WIEDZA I WYNALAZKI

Odbiór radiowy i atmosfera

Wpływy atmosferyczne na odbiorniki

Promieniowanie stacji nadawczej, czyli tak zwane fale eteru, rozchodzą się we wszystkich kierunkach z anteny nadawczej. A więc zarówno wzdłuż powierzchni ziemi, jak i w górę, „w niebo", jeżeli się tak można wyrazić. To promieniowanie zdaje się już być stracone dla odbioru, podobnie jak światło słoneczne, biegnące w przestrzeń, a nie spotykające po drodze żadnej planety, którąby ogrzało i oświetliło, jest stracone z praktycznego punktu widzenia. Tak jednak nie jest z promieniowaniem radjowem. Biegnąc wzdłuż powierzchni ziemi, słabnie ono w miarę oddalenia od stacji nadawczej, aż wreszcie zupełnie zanika. Odbiór stacji w tej miejscowości, gdzie promieniowanie przyziemnie już nie dochodzi, jest niemożliwy nawet najsilniejszym aparatem odbiorczym, ale promieniowanie idące w różnych kierunkach wgórę, napotyka na wysokości kilkudziesięciu kilometrów nad ziemią na warstwę naelektryzowanych dodatnio, to jest zjonizowanych gazów, która unosi się na kształt chmur niewidzialnych ponad ziemią, kołysząc się, podnosząc wgórę około 150 kilometrów w nocy, a opadając do wysokości 50-ciu kilometrów w dzień, pod wpływem światła słonecznego.

Z promieniowaniem radjowem następuje pod wpływem tej warstwy zjawisko, któreby można upodobnić do wracających na ziemię kropel wody, wyrzucanych przez fontannę. Na pewnej wysokości strumień wody załamuje się, jakby napotkał niewidzialną przeszkodę i powraca na powierzchnię ziemi. Różnica polega tu na tem jedynie, że promieniowanie radjowe odbija się od owej warstwy gazów zjonizowanym pod tym samym kątem, pod którym na nie pada, podobnie jak światło odbija się od lustra pod kątem równym dokładnie kątowi padania. Zależnie od wysokości warstwy, zwanej sferą Heaviside'a (od nazwiska uczonego, który ją odkrył) — promieniowanie powraca teraz na powierzchnię ziemi, padając na nią bliżej lub dalej od miejsca gdzie skończył się już zasięg przyziemny danej rozgłośni.

W ten sposób w miarę oddalania się od stacji nadawczej odbieramy coraz słabiej jej audycje, potem jest strefa, zwana „martwą" w której odbioru niema zupełnie — i wreszcie następuje nieograniczony zupełnie, bo przypadkowy teren, na który pada promieniowanie odbite od warstwy Heaviside'a.

Wieczorem Odbiór Lepszy Niż w Dzień; Zimą Lepszy Niż Latem

Zarówno strefa martwa jak i strefa promieniowania odbitego zmienia swe wymiary i kształt w każdej niemal godzinie dnia. Kołysanie się warstwy Heaviside'a powoduje tak zwane zaniki, zwane też z angielska „fadingami", podnoszenie się warstwy po zachodzie słońca, powiększa kąt padania promieniowania, dzięki czemu zwiększa się zasięg promieniowania odbitego, czyli, jak to obserwują wszyscy posiadacze odbiorników lampowych — wieczorem odbiór jest lepszy, niż w dzień. W zimie warstwa Heaviside'a również unosi się wyżej, dzięki czemu odbiór zimowy lepszy jest od letniego. Dodajmy poza tem, że odbiór ten również prawie jest wolny od zwykłych w lecie wyładowań elektrycznych, a będziemy mieli pełne wyjaśnienie wielu zjawisk odbioru.

Im fala, którą odbieramy, jest krótsza, tem promieniowanie górne jest silniejsze, a zasięg przyziemny mniejszy. Stacje krótkofalowe mają przyziemny zasięg minimalny, nie przekraczający kilku kilometrów — a zato odbicia niezmiernie silne. Fakt, że w Warszawie odbierają naprzykład Tokio, nadające na fali około 28-iu metrów, nie dowodzi bynajmniej, żeby naprzykład stacja ta była odbierana znacznie bliżej Tokio, naprzykład we Wschodniej Syberji. Poprostu fala popłynęła wgórę, odbiła się może nawet kilkakrotnie od warstwy Heaviside'a i powróciła na ziemię w olbrzymiej odległości. Fale tak zwane średnie, od 200 do 600 metrów, mają zasięgi przyziemne większe, ale promieniowanie odbite również bardzo silne. Dlatego to stacja Warszawa II bywa słyszana w Kalifornji, ale trudno ją odebrać na Bukowinie.

Fale długie, na których pracuje rozgłośnia w Raszynie, Warszawa I, mają zasięg przyziemny bardzo duży, a promieniowanie odbite słabe. Stąd przyziemny wielki zasięg Raszyna, skąd brak zupełny strefy martwej, a nawet dokoła stacji znajduje się w pewnych porach roku pas, na który padają zarówno fale odbite, jak i promieniowanie przyziemne. Zjawisko to, bardzo przykre dla odbioru, objawia się silnem zniekształceniem, przypominającem śpiew przez bibułkę lub przez ręcznik, jak to trafnie i dowcipnie określił pewien słuchacz radja.

Przyczyną tego zjawiska jest fakt, że ta sama fala przybywa do anteny odbiorczej dwiema drogami, jedną wzdłuż powierzchni ziemi, drugą zaś dłuższą, ponad chmurami, do wysokości 150-kilometrów i zpowrotem. Rzecz prosta, że przy odległości 300-tu kilometrów od stacji, spóźnienie tej drugiej fali wynosi już jedną tysięczną sekundy, co stanowi pewnego rodzaju zez dźwiękowy, bardzo nieprzyjemny, na który jednak niema rady. Na szczęście, zjawisko to nie trwa długo.

Polskie proszki "KOGUTEK" (MIGRENO-NERVOSIN) stanowią najpewniejszy środek kojący wszelkie bóle.

Wielka likwidacja
CASA POLONIA
DAWNA TINTURARIA POLONIA
Baczność! Coś nadzwyczajnego!
Wielka likwidacja ubrań gotowych, palta męskie, damskie, kołnierzyki, krawaty, chusteczki, bardzo dużo rozmaitych drobiazgów. To wszystko od 20 do 30 proc. taniej.
Żeby Sz. publiczność uwierzyła i przekonała się o naszych niskich cenach, proszę odwiedzić nasz zakład
Rua Barão do Rio Branco, 627 — KURYTYBA

Lysoform Bruto
jest przyjacielem domu
1. Jako nowoczesny środek dezynfekcyjny.
2. Nie plami, nie żre ani nie jest trujący.
3. Kosztuje najtaniej.
50 gramów w litrze wody wystarczy na zupełną dezynfekcję przy koszcie zaledwie 300 rejsów
Spróbuj dziś jeszcze
O prospekty i informacje zwróć się do Reprezentanta pod adresem:
ROMANO MATTIOLI
Caixa Postal, 354
KURYTYBA
Sprzedaż we wszystkich aptekach

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEWRALGJA
ZACIĘCIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻE RANY
BALSAM Sta Helena

HURT DETAL
500 papierosów 8$500
Lusterka od 600 rs.
100 szt. czekolady 8$000
Nożyczki od 3$500
Kapciuchy do tabaki od 4$500
Karty do gry od 3$500
Pendle do golenia od 2$000
Kłódki od 2$000
FLORECKI — Charutaria Liberty
Pr. Tiradentes, 305

OKAZJA Do sprzedania tanio vitrola gabinetowa, marki Ultra-Fon z dwiema membranami mało używana, z 30 płytami. — Wiadomość w administracji. **Na sprzedaż też HOTEL** w centrum miasta dobrze prosperujący.

W Wenceslau Braz
jest na sprzedaż szakier 8 i pół alkra, w odległości 1 kilometra od miasta (stacja kolejowa) z dwoma domami mieszkalnymi, kryt ytymi dachówką. Kilka tysięcy drzewek kawy, która już rodzi, duży obszar abacaxi i innych drzew owocowych. Informacje na miejscu. — Bronisław Petla, WENCESLAU BRAZ, Ramal Paranapanema. Parana.

Dziewczyna Z kolonii dobrze wychowana, z dobrej rodziny, grzeczna, brazylijskim językiem słabo jeszcze władająca, przyjmie obowiązek u poważnej rodziny w Kurytybie, do wszelkiej pracy domowej Adres w Redakcji „Gazety Polskiej".

Służąca w wieku lat 25 do 30, potrzebna do dobrej rodziny w mieście S. Paulo, za dobrym wynagrodzeniem, z opłaceniem podróży koleją. Zgłosić się w Kurytybie na av. 7 de Setembro, nr. 2137

STRÓŻ do zarządzania małym gospodarstwem podmiejskim potrzebny. Przy bitym gościńcu. Nie płaci się pensji. Warunki do umówienia przy Rua General Carneiro. 1716.

CHŁOPAK lub dziewczyna, umiejący szyć na maszynie, potrzebni do robienia parasolek. Potrzebna także kobieta do szycia w domu. — B. SILBERSTEIN, av. 7 de Setembro 2019 KURYTYBA.

BÓLE ZĘBÓW — usuwają natychmiast polskie proszki "KOGUTEK". (MIGRENO-NERVOSIN)

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta Róg ul. Brig. Franco, 1985
Kurytyba — Paraná

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879: Telefon 1036.

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
W piątki od 1 do 3. W soboty od 9 do 11 i od 1 do 3.
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo. W ZPOK ulica Vicente Machado Villa Ema udziela porad dla niezamożnych kobiet i dzieci w piątki i soboty od 10 do 11,30 Dla członków Związku Polskiego i ich rodzin cena porady 5$000

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteka Minerwa)
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424.

Dr. E. Tempski
LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody.
Konsultorium: — Farmacia Guaira. Tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz. 10 do 12 i od 3 do 5. Rezydencja: — rua Thereza Christina 98. Tel. 46.
Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias ,622 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua 7 de Setembro 3775 Tel. 2—8—9.

Dr. A. Polan Kossobudzki
LEKARZ
Klinika Wewnętrzna i Chirurgia Ogólna, Choroby Kobiece i Weneryczne
Przyjmuje: w mieszkaniu przy ul. Visc. Rio Branco 1197 od 5 do 7.
Telefon — 2002.

UŻYWANY oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu i etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specja stów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914", a kosztują o 20 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu" współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r. Aquidabam, 278 — Telefon 378

YANTOL
czyści krew i wzmacnia organizm
Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i składach aptecznych

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce
Rua Brigadeiro Franco, 1488.
KURYTYBA.

CAFE CURY
PALENIE i MIELENIE KAWY
Viuva Paiva Filhos
Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA".
Rua Commendador Araujo Numer, 107
Curityba Paraná

DENTYŚCI
Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Rua Paula Gomes, 218
Przyjmuje od godz, 8—12 i od 1—5 popoł.

Dyplomowany dentysta
J. Campelli Filho
KONSULTORJUM:
Rua Emiliano Pernetta, 97
(naprzeciwko Szkoły Normalnej)
PORADY od 9—11 i od 1—6

Marja Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891. Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

LUDU POLSKI! **Casa ABC.** UWAGA!

Chcesz dobrze się ubrać i wydać mało grosza? — Przy dźcie DZIŚ JESZCZE do CASA A. B. C. na ulicy 15 de Novembro nr. 4 w Kurytybie i skorzystajcie z naszych tanich cen! Ubrania wełniane od 43$000. Kapelusze od 12$000. Spodnie od 9$000. Płaszcze od 65$000. Materiał na ubrania, czysta wełna od 18 mlr. metr. Tysiąc iu nych artykułów — za połowę ceny rzeczywistej

Nie omieszkajcie sposobności, bo likwidacja końcowa potrwa niewiele dni.
Nie omylcie się: CASA A. B. C., ulica Quinze, nr. 4.

Mówimy po polsku, po rusku i po niemiecku

NA DALEKIM WSCHODZIE

Przygrywka do nowej ofensywy

Lotnictwo i flota japońskie rozpoczęty działalność na południu Chin, co zdaje się być przygrywką nowej ofensywy, której celem będzie przecięcie ostatniej, ważnej arterii chińskiej, pomiędzy Kantonem a morzem. Lotnicy japońscy rzucili setki bomb na drogę żelazną z Kantonu do Hankowa, o trzydzieści mil oddalenia od Kantonu, uszkadzając poważnie tor kolejowy, niszcząc równocześnie komunikacje telefoniczne i telegraficzne.

Działalność w prowincjach

Inne aeroplany japońskie bombardowały miasta w prowincji Kiansi, na północ od Kantonu. Dwadzieścia cztery aeroplany japońskie zarzuciły setkami granatów lotnisko wojskowe w Hankowie. Wojenne statki japońskie bombardowały różne punkty wyspy Hainan.

Generał Szang Szek Hanken odjechał na front

Generał chiński Czang-Szek-Hanken wyjechał na front do Lan-Hai.

Potrafią utrzymać porządek

Donoszą z Tsingtao, iż japończycy przejęli zadanie utrzymania porządku, w dotyczącym mieście. Dotychczas cudzoziemcy, dowodzeni przez obywatela angielskiego, nazw. Hogg stworzywszy ochotniczą straż, utrzymywali porządek w mieście i okolicy. Hogg telegrafował do admirała, dowodzącego flotą japońską, donosząc mu o niebezpieczeństwie, na które są narażeni urzędnicy kolejowi chińscy, który narażają życie w obronie majętności japończyków. Admirał japoński odpowiedział, że urzędnicy ci mogą liczyć na ochronę ze strony japońskiej. Z Tsingtao donoszą, że panują jak najlepsze stosunki pomiędzy niemcami a japończykami. Można widzieć ich na ulicach, rozmawiających ze sobą, po przyjacielsku. Japończycy odpowiadają okrzykiem „Heil Hitler" na pozdrowienia niemców.

Napad na Nan-Szang

Pięćdziesiąt aparatów japońskich dokonało napadu na miasto Nan-Szang, wyrządzając poważne szkody.

Działalność lotnictwa chińskiego

Kilka aeroplanów chińskich zatopiło dwa wojenne statki japońskie na rzece Wuhu. Aparaty chińskie również bombardowały dwa pociągi japońskie, naładowane amunicją a znajdujące się na stacji Hnanszeng. Również dwa aeroplany japońskie, które wzięły udział w bombardowania Liuchowa i Kwangsi, zostały zestrzelone przez lotników chińskich. Wojska chińskie straciły powtórnie miasto Tsioing w czasie ostatnich walk.

BITWA POD TERUEL JESZCZE TRWA

Miasto Teruel leży na wschód od Madrytu, pomiędzy Walencją i Barceloną. Tworzy ono najdalej na wschód wysunięty przyczółek wojsk Franka, który od szeregu miesięcy groził rozerwaniem Hiszpanii rządowej na dwie części, walencką i barcelońską. Nic dziwnego, że tutaj właśnie goreją najzawziętsze boje, które mają zdecydować, która ze stron zwycięży w tej okrutnej wojnie domowej.

W murach Teruelu rozegrał się dramat. Garnizon narodowy bronił się do ostatka. W końcu pułkownik Rey, komendant narodowców musiał się poddać. Część jego podkomendnych, w liczbie około pięciuset zdołała się przebić z bagnetem w ręku i połączyła się wojskami narodowymi, walczącymi z czerwonymi w celu odebrania tej utraconej pozycji. Wytworzyła się zabawna sytuacja. Czerwoni nie szczędzą słów pochwały dla komendanta swych przeciwników, którego nazywają doświadczonym wodzem, walecznym i odważnym, który poddał się dopiero czerwonym, gdy wszystkie środki obrony były wyczerpane. Narodowcy oskarżają znów niefortunnego komendanta Teruelu o brak odwagi i lekkomyślność. Tymczasem bitwa toczy się dalej, lecz w ostatnich dniach walki straciły bardzo na zaciętości. Zdaje się, że obie strony są wyczerpane bojami i straszliwym zimnem, potrzebując koniecznego odpoczynku. Artyleria narodowa ogranicza się jedynie do zasypywania gościńców, wiodących do Teruelu, gradem pocisków, by przeszkodzić czerwonym w posiłkowaniu swoim wojskom. W Madrycie zdarzył się wybuch na stacji kolei podziemnej, który miał wyrządzić straszliwe szkody i w czasie którego siedemset osób miało utracić życie.

Telegramy donoszą również, o storpedowaniu przez łódź podwodną, nieznanej narodowości parowca holenderskiego „Henneak Holland" który zatonął, lecz załoga została uratowana.

NOWA WIZYTA W POLSCE

Regent węgierski admirał Horthy ma przybyć do Warszawy, aby złożyć wizytę prez. Mościckiemu.

Miejcie zawsze pod ręką polskie proszki "KOGUTEK" (Migreno Nervosin) najlepszy środek przeciw bólom.

Ważne dla Ponta Grossy i okolic

KLINIKA LEKARSKA

DR. ANTONIO RUSSO

B. asystent Kliniki dra Pericles de Mello e Silva

Specjalność: Choroby kobiece i choroby dróg oddechowych
Żylaki, wrzody, wysypki, choroby skórne

Konsultorium i mieszkanie: Rua Santos Dumont, 64 (sobrado)
PONTA GROSSA
Przyjmuje od godz. 14 do 17 i pół.

TARYFA OGŁOSZEŃ

Za 1 centymetr 1-łamowy wewnątrz numeru	1$000
Na ostatniej stronie	2$000
Na 1-szej stronie	4$000
Ogłoszenia towarzystw i nekrologi 50 proc. taniej	

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Z Polski

Wzrost Polskiej Produkcji Przemysłowej

Wskaźnik polskiej produkcji przemysłowej w listopadzie wykazał wzrost w porównaniu do poprzedniego miesiąca o blisko 2%, dochodząc do poziomu 86,8% — Poziom ten przewyższa wskaźnik z listopada ub. roku o 16 proc. — Największy wzrost wytwórczości wykazał przemysł włókienniczy. Poważny wzrost zaznaczył się też w przemysłach inwestycyjnych, jak metalowym, budowlanym, hutnictwie żelaznym i tp. Jeśli idzie o centralny okręg przemysłowy, to otrzyma on wkrótce dopływ gazu z Podkarpacia. W roku przyszłym zakończona zostanie budowa gazociągu z zagłębia naftowego. Kwota 4 miljonów zł., preliminowana na ten cel w planie inwestycyjnym użyta zostanie głównie na budowanie jego odnogi z Rostoki do Starachowic, oraz bocznych odgałęzień do poszczególnych zakładów przemysłowych. Początkowo gaz ziemny używany będzie wyłącznie do celów przemysłowych. Szersze jego zastosowanie na użytek miejscowej ludności nastąpi później.

Jeszcze Radziwiłł

Bawiący w Nicei wraz ze swą narzeczoną p. Suchestow ks. Michał Radziwiłł udzielił tamtejszej prasie wywiadu, w którym wyraził głębokie oburzenie z powodu mianowania kuratora nad jego majątkiem. Opierając się na miarodajnej opinii prof. Domaszewicza, uznającego pełnię władz umysłowych księcia w ekspertyzie, ks. Michał zamierza dochodzić swoich praw z całą energią, przyczym zapowiada, że żadne usiłowania rodziny nie zdołają go odwieść od zamiaru poślubienia pani Suchestow. Według pogłosek prasowych ślub ma się już odbyć niedługo w Nicei. Dużą sensację wywołała ponadto wiadomość o spodziewanym przyjeździe z Wiednia na ową uroczystość pana Suchestow, pierwszego małżonka przyszłej żony ks. Radziwiłła.

LOTERJA STANU PARANÁ

Największa liczba wygranych przy najmniejszej liczbie biletów

W styczniu

Nader interesujące ciągnienia

Ciągnienie co tydzień

Kup jeszcze dzisiaj swój bilet

Bilet na 50 kontów 20$
Bilet na 100 kontów 30$

Dr. Nilo Cechella

LEKARZ OPERATOR

Z dyplomem Fakultetu Medycznego Uniwersytetu w Porto Alegre. — Lekarz oddziału chirurgicznego szpitala Santa Casa de Misericordia

Operacje, porody, choroby kobiece, klinika ogólna

Przyjmuje we własnej rezydencji

GUARANY RGrS.

NAJWIĘKSZY POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

Alfaiataria Gloria

Bolesław Płocharski

Bogato zaopatrzony w wybór materiałów na ubrania, pochodzenia tak zagranicznego, jak krajowego

Wykonujemy ubrania na miarę starannie, pod gwarancją i wedle najnowszych wzorów

Ceny umiarkowane

Na żądanie wykonujemy ubrania w ciągu 24 godzin

Skorzystajcie z okazji na święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok i Trzech Króli

RUA SALDANHA MARINHO, 515
Curityba Parana

Pogadanka Mateusza

— Pisze osadnik z pod Kurytyby —

A skutek jest tego taki, że robota taka jest niewspółmiernie kosztowna w porównaniu z jej korzyściami, czy rezultatami, a w społeczeństwo wprowadza pewien rozdźwięk i niesmak.

Tu Mateusz przestał mówić. Pomilczał chwilę, poczem rzekł:

— Z kolei wypadałoby mi mówić o bardziej przykrych sprawach, ale jakoś tak mi w gardle zasycha, Pewnie trzeba je czemś przepłukać. Nie wiecie, czy tam w kuchni znajdzie się trochę kawy? — zwrócił się do obecnych z zapytaniem. Wnet wiadomość o zapotrzebowaniu kawy dotarła do kuchni i zjawił się wkrótce dzbanuszek z kawą i i kilka filiżanek. Siaki taki wolałby może wychylić „twardego", ale niedawno uchwalili „na próbę" nie pić wódki w domu Towarzystwa. Więc jedni pili kawę, drudzy wino, inni wodę z „kapile". Podczas popijania milczeli wszyscy — jakby przeżuwali to, co przedtem słyszeli, tylko Mateusz powiedział, że lubi się napić ciepłej kawy, bo to nietylko przepłucze gardło, ale i myśl odświeży.

Po wypiciu kawy, Mateusz spojrzawszy na zegarek, rzekł: Mamy jeszcze więcej niż godzinę czasu, zanim nam wypadnie rozejść się do wieczorowego obrządku. Jeżeli chcecie, możemy jeszcze pogawędzić. — Prosimy, prosimy! odezwało się kilka głosów. Zbliżyli się wszyscy, chociaż może nie wszyscy z równą ciekawością.

— To, co mówiłem przedtem, odnosiło się do tych, którzy przyjechali tu z myślą, ażeby wziąść się bądź co bądź do pracy, nie brakło nawet dobrych chęci, ale — niestety — przyciągnęło tutaj wielu takich, którzy, wierząc w swój spryt, o pracy to chyba mniej więcej tak musieli myśleć: „Niema głupich! niech muły, konie, wreszcie stalowi niewolnicy pracują"! Jeżeli głośno tego nie mówili, to swojem postępowaniem dowodzili że tak myślę.

A jeżeli taki coś robi, to w jego słowach, uczynkach i postępowaniu, przebija się przekonanie, że godzina jego roboty — już mizernie licząc — warta jest za tydzień roboty kolonisty!

My koloniści, pracujemy 12 godzin na dobę. W okresach pilniejszych robót pracujemy 14 a nieraz i 16 godzin wytrzymujemy — przy takiej pracy, że w 10 minut pot zrosi czoło, a w pół godziny koszula zmokrzeje na grzbiecie. Pracujemy tak rok okrągły. A gdy przepracujemy tak lat trzydzieści — musimy pracować dalej — bo jakoś nikt nam emerytury nie chce wypłacać.

Pracujemy tak — bo musimy. Bo musimy zdobyć ziemię, musimy wyrobić ją na łany uprawne, zagospodarzyć się. Musimy zdobyć ziemię dla swoich dzieci...

Otóż, dlatego, że tak pracujemy, znamy się na wartości pracy i według tego — może czasem aż do przesady — oceniamy drugich według ich pracowitości, a więcej może od innych wrażliwi jesteśmy na brak szacunku dla pracy i potępiamy próżniaków.

Nieraz to kolonista widzi, że taki, który przekręci się w ciągu dnia parę godzin przy biurku, czasem poskrobie trochę piórem — żebyż to przynajmniej codziennie! — a po paru latach takiej roboty zacznie udawać przemęczonego pracą, oczywiście po to, ażeby uzyskać płatny odpoczynek, no i lepsze stanowisko.

Gdy usłyszy pewne słuszne uwagi, odpowie — „Nic mi nie zrobicie, nie jestem od was zależny". To też nic dziwnego, że w końcu wyrwie się z pośród nas, skierowany ku takim pętakom okrzyk: — „Próżniacy!"

(Dok. nast.) JÓZEF GRABIAS

Bolszewicy wyganiają całe wsie z nad granicy polskiej

Prasa warszawska donosi z terenu Rosji o stosowaniu wyganiania całych wsi przez władze sowieckie, podejrzywające ich mieszkańców o niezbyt entuzjastyczne odnoszenie do reżimu sowieckiego. Ofiarami takiego eksperymentu padła n. p. ludność miasteczka Dryssa, leżącego nad Dźwiną na pograniczu Rosji z Polską. Znaczną część mieszkańców tej wsi władze oskarżyły" o ciążenie ku Polsce". — Obywateli tych wciągnięto na listę proskrypcyjną, pozbawiono dobytku i pod przymusem ewakuowano w głąb Rosji. Opuszczone domy zajęły oddziały swieckiej straży granicznej, która przystąpiła do skrupulatnej kontroli pozostałej ludności, nie pozwalając jej wydalać się po za granice miasteczka. Na jednym z domów w pobliżu granicy zainstalowano olbrzymi megafon, przez który w czasie świąt boleszewicy prowadzili gwałtowną agitację bezbożniczą. Dalsze losy ewakuowanych są nieznane.

Już nadeszły polskie nożyki do golenia:

Prom - złoty
Prom - extra cienkie
Mem - luksusowe
Mem - extra cienkie

Skład główny: Emiliano & Mazurek São Paulo, Caixa post. 4434
Curityba, caixa post. 111.

WAŻNE!

WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA

prof. Eliasza Metynowskiego

z prawami rządowymi

Po roku nauki wydaje świadectwo z przedmiotów, wymaganych przez władze szkolne. Uprawnia ono do objęcia posady profesora prowizorycznego i jest ważne na całą Brazylię

Przygotowuje buchalterów z prawami rządowymi i wydaje dyplomy, ważne na cały kraj

Nauka przygotowawcza do egzaminów wstępnych, dla uczniów od 12 lat, rozpoczęła się dnia 15 stycznia Nauka w oddziale buchalterii rozpoczyna się dnia 15 lutego

Wszelkich informacyj udziela się w biurze zakładu: Rua Comendador Araujo, 276 — Telefon 1-1-5-3 — KURYTYBA

NATURALIZACJA

i karty wezwania na przybycie do Brazylii

Wyrabia je w najkrótszym czasie Dr. J. Gelbert

Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba

MÓWIMY PO POLSKU